

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie samowolnych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 262.

*Sumiennym wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 77

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 7 lipca 1936 r.

Rok 17

Zbrojenia niemieckie KOLOSALNE WYDATKI NIEMIEC NA ZBROJENIA.

LONDYN. Dobrze zazwyczaj poinformowany „Morning Post” zamieszcza ciekawy artykuł swego specjalnego korespondenta o zbrojeniach niemieckich. Zaznacza na wstępie że w artykule podaje pierwsze autentyczne cyfry odnośnie wydatków niemieckich na zbrojenia. Według redakcji cyfry te są prawdziwe, odpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy.

Korespondent „Morning Postu” zaznacza, że przygotowania wojenne Niemiec prowadzone są w większej o wiele mierze niż dotychczas przypuszczano, nawet obliczenia Churchilla odnośnie zbrojeń niemieckich dalekie są od rzeczywistości. Obliczenia Churchilla z dnia 23 kwietnia wywołały zainteresowanie na całym świecie. Jednak obliczenia te poddawano wątpliwości jak w sejmie tak i w opinii publicznej. Rząd wprowadził nie zaprzeczył temu, że dane te zgadzają się z jego obliczeniami, ale nie były też autentycznie potwierdzone. Według moich informacji — pisze korespondent — Niemcy wydały w roku 1935 następujące sumy:

a) 240,000,000 funtów szterlingów na utrzymanie armji, floty wojennej i lotnictwa wojennego;

b) 400,000,000 — 500,000,000 funtów szterlingów na wyposażenie wojskowe (broń itd.)

Zatem w roku 1935 Niemcy wydały na przygotowania wojenne 640 do 740 milionów funtów szterlingów.

Zbytecznym byłoby przypominać, że kolosalne te wydatki na armję nie rozpoczęły się w roku 1935. Hitler doszedł do władzy w roku 1933 w styczniu i od tego czasu Niemcy zbroją się pełną parą. W ciągu tych trzech lat 1933 — 1935 niemieckie długi państwowe powiększyły się o 240,000,000 funtów szterlingów. Zdaniem informatorów do sumy tej doliczyć należy 300 milionów — 400 milionów funtów szterlingów wydatków budżetowych na utrzymanie armji. Niemcy tedy wydały na przygotowania wojenne w ciągu tych trzech lat około 1 miliard 600 milionów funtów szterlingów, a więc znacznie więcej, niż obliczał Churchill. Wydatki te obejmują jednak kilka pozycji niewojskowych, które jednak mają ścisły związek ze zbrojeniami. Z tych samych źródeł uzyskuje informacje odnośnie wydatków niemieckich na zbrojenia w roku 1936. Są one następujące:

a) 400 do 500 milionów funtów szterlingów tytułem budżetowych wydatków na utrzymanie armji;

b) tyleż na uzbrojenie z kredytów.

W roku bieżącym zatem Niemcy wydadzą około 900 milionów funtów szterlingów na zbrojenia. Korespondent zaznacza, że Niemcy wydają w roku bieżącym na armję okragło pięć razy więcej niż Anglja. Z międzynarodowego punktu widzenia wydatki te na utrzymanie armji niemieckiej są nadzwyczaj niepokojące, ponieważ muszą być pokryte podatkami. Ciężar takiego opodatkowania jest tego rodzaju, że zdaniem znawców finansowych, Niemcy nie mogą ponosić je długo. Zachodzi niebezpieczeństwo, że społeczeństwo będzie przeciążone podatkami a Hitler postawiony będzie przed koniecznością zmiany dotychczasowej polityki zbrojeniowej lub zdecydować się szukać dywersji zagranicą. To oczywiście równoznaczne jest z wojną. Mussolini znalazł się w roku ubiegłym przed taką samą alternatywą, tylko, że awantura abisyńska jest niczem w stosunku do tego, co nastąpiłoby, gdyby niemiecka maszyna wojenna rzuciła się na Europę.

Okólnik ministra skarbu o godzinach urzędowania i traktowaniu interesantów

Minister skarbu wydał w dniu 2-gim lipca br. okólnik w sprawie godzin urzędowania i traktowania interesantów, który rozesłany został do dyrektorów departamentów ministerstwa skarbu, dyrektorów monopolów, dyrektorów izb skarbowych i dyrekcji cel oraz innych podległych ministrowi skarbu władz i urzędów.

Okólnik ten brzmi:

— Dobro Państwa i dobro ogółu obywateli wymaga sprawnego działania administracji państwowej na wszystkich jej odcinkach.

W dążeniu do tego okazuje się koniecznym m. in. wytworzenie takich stosunków między obywatelem a administracją państwową, by obywatel miał pełne zaufanie do tej administracji oraz przeświadczenie, że istnieje ona i jest potrzebna do realizowania zadań, wynikających z konieczności zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

Wytworzenie się właściwych stosunków pomiędzy ogółem obywateli a administracją państwową da się osiągnąć przez należyte ustosunkowanie się urzędników państwowych jako przedstawicieli tej administracji do obywateli, przez poszanowanie czasu każdego obywatela oraz szybkie i sprawiedliwe załatwienie ich spraw.

W tym celu musi być przez należytą organizację wzmoczona wydajność pracy urzędników oraz celowe rozplanowanie dnia pracy.

Jednym z czynników wpływających na osiągnięcie tego celu jest punktualność w urzędowaniu i terminowe załatwianie wszystkich spraw.

Zwracam się więc z apelem do wszystkich podległych mi funkcjonariuszów państwowych i pracowników podległych mi instytucji i przedsiębiorstw, by w zrozumieniu doniosłego wpływu na punktualności na celowe rozplanowanie dnia pracy i terminowe załatwianie spraw, urzędowanie swoje rozpoczynali punktualnie o godz. 8-mej rano, zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami porządkowymi i ażeby zechcieli na terenie poszczególnych jednostek organizacyjnych wytworzyć zdrową opinię społeczną, zmuszając kolegów do uszanowania zasad punktualności oraz właściwego traktowania obywateli.

Wszelkie ewentualne zajęcia służbowe w lokalach urzędowych poza godzinami urzędowymi nie mogą stanowić przeszkody w punktualnem rozpoczynaniu dnia pracy, a wspólnym wysiłkiem, który — oby przeszedł w nasze przyzwyczajenie — dbać powinniśmy wszyscy o poszanowanie czasu zarówno swych kolegów biurowych, jak i interesantów

Proszę Panów o takie wyjaśnienie treści niniejszego okólnika podległemu sobie personelowi, aby nie zdarzały się wypadki wykroczeń w tej dziedzinie, usprawiedliwiane często błahemi powodami i aby punktualność i właściwe traktowanie interesantów oraz terminowe załatwienie spraw stały się wreszcie nieodpartym nakazem poczucia obywatelskiego każdego podległego mi funkcjonariusza państwowego.

Zaznaczam, iż nie środkami represji, a drogą wyrobienia wewnętrznego poczucia ładu i sumiennosci, pragnę osiągnąć postawiony cel i o współdziałal w tej akcji proszę wszystkich pracowników podległego mi resortu, którzy tyle już razy dali dowód wysokiego zrozumienia dla spraw państwowych.

Minister skarbu (—) E. Kwiatkowski

W woj. lwowskim panuje spokój

WARSZAWA. Pan premier Składkowski w towarzystwie p. ministra rolnictwa Poniatowskiego oraz wojewody lwowskiego Beliny-Prażmowskiego odbył w dniu 3 lipca inspekcję ognisk strajków rolnych w woj. lwowskim.

Pierwsze ognisko w pow. rudeckim. Tło strajku ekonomiczne. Użycie broni przez policję na folwarku Ostrów było konieczne ze względu na obronę życia sprowadzonych w czasie strajku robotników rolnych z innych części województwa.

Drugie ognisko w pow. przeworskim w majątku krakowskiej akademji umiejętności — Krzeczowicach. Tło strajku początkowo ekonomiczne przybrało następnie charakter polityczny, mimo zapewnienia przez delegata akademji umiejętności zażądanej zapłaty strajkujący do pracy nie

przystąpili. W międzyczasie prokurator zarządził aresztowanie kilku podlegaczy do nieporządku. Tłum zażądał wydania aresztowanych od komendanta policji pilnującego majątku akademji umiejętności. Gdy mimo oświadczenia komendanta oddziału policji, że aresztowani zostali odesłani do Rzeszowa, tłum zaatakował policję, raniąc kilku policjantów w tem komendanta oddziału aspiranta Pacierskiego. Policja w obronie własnej i zagrożonego majątku akademji użyła broni. Strajk trwa. Po stwierdzeniu tych faktów na miejscu oraz po odbyciu konferencji w starostwie w Rzeszowie z wojewodami lwowskim Beliną Prażmowskim i krakowskim Gnoińskim — p. premier Składkowski z p. ministrem Poniatowskim powrócili do Warszawy.

LWÓW. — Na terenie Ostrowia Tuligłowskiego i okolicy, która była widownią krwawych zajść na tle strajku robotników rolnych, panuje zupełny spokój.

Wczoraj w Tuligłowach odbyła się

konferencja zainteresowanych czynników dla sfinalizowania umowy między pracodawcami a robotnikami rolnymi. W wyniku rokowań podpisano nową umowę zbiorową. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że robotnicy przystąpią w dniu 6 bm. do pracy.

LWÓW. — W związku z zajściami w województwie lwowskim, władze bezpieczeństwa aresztowały szereg agitatorów. M. in. aresztowany został w Przeworsku na polecenie prokuratora w Przemyślu jeden z głównych kierowników akcji strajkowej Jedliński. W dniu 5 lipca wieczorem Jedliński został odstawiony do więzienia w Przemyślu.

W CZECHOSŁOWACJI O GDAŃSKU I POLSCE.

PRAGA. Czechosłowacka opinja publiczna żywo interesuje się rozwojem stosunków polsko-gdańskich, co jest o tyle zrozumiałem, że doskonale zdaje sobie sprawę jak wielkie znaczenie dla Polski ma jej dostęp do morza. W tych dniach pojawił się na łamach organu legionistów czechosłowackich artykuł, w którym m. in. pisze się:

W kilka dni po wyroku w procesie katowickim, który wykazał wywrotową robotę niemiecką na Górnym Śląsku, jesteśmy świadkami nowej komplikacji w stosunkach polsko-niemieckich. Demonstracyjny charakter wizyty krążownika „Leipzig” dobrze zrozumiany był przez całe społeczeństwo polskie, które zdaje sobie sprawę z której strony grozi Polsce niebezpieczeństwo. Społeczeństwo polskie uświadamia sobie — pisze cytowane „Narodni Oswozobeni”, że Polska uzyskała dostęp do morza tylko drogą walki z Niemcami i że tylko z tej strony grozi niebezpieczeństwo wszystkimu, co w ciągu niecałych 20 lat zostało wybudowane na Pomorzu polskiem z taką miłością i z takim entuzjazmem. Hasło „NIEMA POLSKI BEZ MORZA” jest obecnie wyznaniem wiary najszerzych warstw narodu polskiego, który musi być zdecydowany wszelkimi siłami bronić swych pozycji na Pomorzu i który wyczuwa z której strony grozi niebezpieczeństwo.

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA

POZNAŃ. W czwartek dnia 2 lipca o godzinie 23,55 nastąpiło na stacji Bronów pod Ostrowem, na szlaku Poznań-Ostrów, zderzenie dwóch pociągów towarowych. Pusty pociąg towarowy nr. 6095 wskutek przejechania zamkniętego semaforu wjazdowego wjechał z całą siłą na tylne wagony pociągu towarowego nr. 6083, napełnionego węglem. Parowóz pociągu nr. 6093 został poważnie uszkodzony a 3 wagony z węglem rozbite. Konduktor bagażowy doznał ogólnych obrażeń.

W CZECHOSŁOWACJI STOSOWA- NO TEROR WYBORCZY.

MORAWSKA OSTRAWA. — Poseł polski do parlamentu czeskosłowackiego dr Leon Wolf, wniósł na ręce ministra spraw wewnętrznych interpelację poselską w sprawie nadużyć przy wyborach gminnych na Śląsku Cieszyńskim, jakie odbyły się 7 czerwca br. W interpelacji tej wymienia poseł Wolf 2 bezpodstawne konfiskaty „Dziennika Polskiego”, konfiskatę oragnu P. S. P. R. „Robotnika Śląskiego”, konfiskatę polskich ulotek wyborczych w Starem Mieście, Darkowie i Karwinie oraz szereg faktów świadczących o stosowanym przez czynniki czeskie terrorze przedwyborczym.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Na stanowisko wicewojewody w Nowogrodku powołany został p. Marjan Sochański, dotychczasowy wicewojewoda lwowski.

+ Polski statek szkolny „Iskra” po krótkim pobycie w Cadiz zawinął do portu Palma na Majorce Mallorce (wyspy Balearskie.)

Z ZAGRANICY

+ W Autofagasta nastąpiło zderzenie samochodu straży ogniowej z samochodem osobowym. Dwie osoby zostały zabite a 22 ranione.

+ Ogólna liczba strajkujących we Francji wynosi obecnie 120.322. W dniu 4 bm. podjęto pracę w zakładach metalurgicznych i kopalniach departamentu Mozeli.

+ W czasie wczorajszej manifestacji i obchodów z okazji święta narodowego w Nowym Jorku zmarły 123 osoby, które padły ofiarami porażenia słonecznego lub zostały zgniecione przez tłum w roku ubiegłym liczba ofiar była znacznie wyższa, wynosiła bowiem 214 osób.

+ B. minister finansów rządu kantonńskiego znany milioner Czing zabity został trzema strzałami z rewolweru przez nieznanego sprawcę, zaczynającego w pobliżu domu milionera. Przypuszczają, że zbrodnia ma podłoże polityczne.

+ Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w niedalekiej przyszłości w Rumunii otwarta będzie filja zakładów Kruppa.

+ Znany lotnik australijski Jimmy Melrose poniósł śmierć w katastrofie samolotowej. Z niezbadanych dotychczas powodów samolot Melrose'a zwałił się ze znacznej wysokości na ziemię. Towarzyszący lotnikowi przyjaciel został również zabity.

Kapewiaci Pomorza przy boku P. Wojewody Oświadczenie delegacji Okr. Pom. K. P. W.

W dniu 27 czerwca br. w godzinach popołudniowych pan wojewoda pomorski Stefan Kirtkalis przyjął delegację z panem dyrektorem Kolei inż. Bogusławem Dobrzyckim i naczelnikiem Jerzym Kłosowskim wraz z 10 delegatami KPW. która złożyła panu Wojewodzie poniższe oświadczenie:

PANIE WOJEWODO!

Potęga Państwa zależy w pierwszym rzędzie od wartości społeczeństwa, od jego ducha, karności, szwarcności i ofiarności. Te wartości duchowe i moralne społeczeństwa, gdy są składane na wspólnym ołtarzu wielkości Ojczyzny przez każdego obywatela z głębi serca i w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego, są ważniejszą bodaj ofiarą od ofiar materialnych, spontanicznie składanych przez cały kraj na Fundusz Obrony Narodowej

Kolejowe Przystosowanie Wojskowe na Pomorzu, grupując blisko 17,000 uświadomionych obywateli, ma zaszczytny bilans swej działalności, stając zawsze i niezmiennie w pierwszym szeregu karnych, lojalnych i ofiarnych obywateli.

W obecnej chwili, gdy z różnych kierunków politycznych, z różnych środowisk krajowych czy zagranicznych są czynione egoistyczne próby zamęcenia wewnętrznego ładu i osłabienia Państwa nazewnątrz, Kapewiaci Pomorza spieszą złożyć Panu Wojewodzie, jako przedstawicielowi Rządu wyrazy, głębokiego przywiązania do dyscypliny społecznej, do spokojnej i rzetelnej pracy dla Państwa i Narodu, do bezwzględnej posłuszeństwa wobec władz państwowych.

Życzliwa opieka i oparcie, jakie Pan Wojewoda niezmiennie okazuje Kapewiakom Pomorza, napelniają ich otuchą, że i nadal pod Jego kierownictwem praca kapewiacka będzie gromadzić coraz więcej cegiełek pod wielkość Ojczyzny i chwałę Pomorza.

Pan Wojewoda może być przekonany o tem, że Okręg Pomorski KPW. będzie lojalnie stał przy Jego boku i będzie starał się być Mu pomocnym w Jego ciężkiej i odpowiedzialnej pracy na tej prastarej wiernej polskiej ziemi.

W imieniu Okręgu Pomorskiego Przystosowania Wojskowego:
następują podpisy.



Z POBYTU NEGUSA W GENEWIE.

Zdjęcie nasze przedstawia Negusa w otoczeniu swego dworu, złożonego z rasa Kassa, rasa Nasibu, min. Helui na stacji w Genewie.

W Hiszpanji i Francji ciągle strajki

BARCELONA. — Sytuacja polityczna w Barcelonie pogarsza się z dnia na dzień. Strajki obejmują kolejno wszystkie dziedziny handlu i przemysłu. Mnożą się akty sabotażu i terroru. Ostatnio nieznanymi sprawcami strzałami rewolwerowymi zabili obywatela brytyjskiego, dyrektora fabryki koronek, gdzie ostatnio powstał zatarg pomiędzy zarządem a robotnikami. Sprawcy ostrzeliwując się przed pogonią, umknęli bezkarnie.

W centrum miasta na placu katalońskim wrzucono dwie bomby do auta, stojącego na postoju, w którym siedziało dwóch oficerów armji hiszpańskiej. Jedna z bomb nie eksplodowała, druga wybuchła poza obrębem auta, raniąc przechodnia i szersząc panikę. Zamachowcy rekrutowali się przypuszczalnie z konserwatywnych kół wojskowych.

AIX EN PROVENCE. — W dniu 5 lipca 1936 r. po południu doszło do krwawego starcia między przeciwnikami politycznymi. W starciu tem 7 osób odniosło rany postrzałowe. Dwaj z pośród rannych znajdują się w szpitalu pod strażą i oddani będą do dyspozycji władz prokuratorskich.

**Myjcie owoce
i jarzyny,
spożywane
na surowo!**

Negus wyjechał do Londynu

GENEWA. — O godz. 22.50 Heile Selassie odjechał do Londynu. Od chwili powzięcia uchwały przez zgromadzenie Ligi, Negus nie opuszczał swych apartamentów i nie chciał nikogo przyjmować. Dalszą linię swego postępowania cesarz ma podobno ustalić po powrocie do Anglii gdzie pozostala jego rodzina.

HENRY BORDEAUX
**ZABAWA
W MORDERSTWO**
POWIEŚĆ
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

32)

Jeden po drugim wyglądają oknem, godząc się z tem przypuszczeniem, może tylko przez grzesność dla małego państewka, o którym za mało się myśli, a które wymaga dla siebie pewnych względów. Księżyc oświeca taras, na który byłby spadł pan d'Aubré. Zdaleka błyszczą niezliczone światła Genewy.

— Są tu rozrzucone listy — wskazuje Claire de Maur na stół.

— Fotografie również — dodaje z galanterją podprefekt, podchodzący kolejno do coraz to innej z pań, szczęśliwy, że może się otrzeć o wielki świat.

Wszyscy rzucają się na te papiery, mogące coś wyjaśnić. Podają je sobie z rąk do rąk. Są to listy miłosne, adresowane przez pana d'Aubré-Renego — nie do pani Aisery, którą miał poślubić i którą jakoby kochał jeszcze przed jej zamążpójściem — lecz do głośnej „gwiazdy” Clarisse Villevert. Łatwo się domyślić, że należą do niej po licznych wzmiankach o filmach, w których występowała, po sukniach i rachunkach, fotografie opatrzone są również kompromitującymi dedykacjami. W ten sposób staje się jasne, że pan d'Aubré, pomimo uroczystych zapewnień, jakie składał pięknej rozwódce, miał oddawna wiążący go stosunek. Nie wszystkie listy są jednakowo czułe. Są w nich i wymówki, oskarżenia o niewierność, w ostatnich znaczą się też zdumienie i chęć zerwania.

Piotr Bussy musiał się dobrze natrudzić nad całą tą korespondencją miłosną. Chyba, żeby się

posiłkował archiwami. Coprawda goście więcej je przerzucają niż czytają. Od pierwszych słów każdy z rywalizujących detektywów domyślił się rezultatu. Nie można przedłużyć bez końca męki państwa Aisery, jego w pozie pełnej rozpacz, jej w martwej nieruchomości.

Kto przyniósł owe listy do buduaru pani Aisery? Czyżby tajemnicza dama jakoby przysłana przez pana d'Aubré z oznajmieniem o niemożności przybycia. Tą damą może być tylko Clarisse Villevert. Jaka rozmowa mogła się wywiązać między temi dwiema kobietami, skoro już pani Aisery popelnila nieostrożność, przyjmując swoją rywalkę. Clarisse przywiozła korespondencję swego kochanka i rozłożyła ją przed oczami nieszczęśliwej narzeczonej. Chciała ją zapewne przekonać o swych dawniejszych prawach i zmusić do zrezygnowania z tego małżeństwa. Czy rozmowa zamieniła się w gwałtowną scenę? Słyszano ją z salonu. Obydwie kobiety musiały rozmawiać, nie podnosząc głosu. Palily też, przynajmniej jedna z nich: można to było wnioskować po zawartości popielniczki. Przeszkodziło im nagle przybycie panów Aisery i d'Aubré. Ale trudno odgadnąć, co było dalej. Czy pan d'Aubré wyszedł sam, czy też z Clarisse Villevert? Przypuszczenia w każdym razie wskazują na męża jako na mordercę.

To badanie miejsca, osób, dokumentów tak długie w opowiadaniu, trwało w rzeczywistości zaledwie kilka minut. Nie jest jeszcze zakończone — przynajmniej nie przez wszystkich uczestników, niektórzy z nich nie mają zbyt bujnej fantazji — kiedy rozlega się drugi wystrzał rewolwerowy, słabszy od pierwszego, pochodzący zapewne z broni mniejszego kalibru, lub przyciszony oddaleniem.

— O! — nie omieszkał wytłumaczyć zaraz sir Brian Daffodil, który jest domyślny, szybko się orientuje i bez obawy utraty złotego noża, nagrody dla detektywów, dzieli się ze wszystkimi swą prze-

wagę w analizie psychologicznej — oto pan d'Aubré zastrzelił swą kochankę, chcąc pomścić narzeczoną.

— Żeby się tylko nie okazało, że jest przeciwnie — odpowiada sceptycznie pani Hilden.

— Nie, inaczej być nie może.

— A dlaczego?

— Hrabina zarezerwowała nam na zakończenie wzruszający widok umierającej Clarisse Villevert. Aktorka kinematograficzna powinna umieć doskonale umierać. Jest to wzgląd pełen delikatności, po którym poznaje się uprzejmość pani domu.

Nie słuchają go prawie, pragnąc się zorientować, z którego pokoju na drugim końcu korytarza rozległ się wystrzał. Opuszczają panią Aisery i jej męża, oboje zmęczonych niewygodną pozycją, i ruszają na poszukiwanie nowej krwawej ofiary. Idą naprzód, zmieniają kierunek. W jednym z otwartych pokoiów niema nikogo. Gdzie jest druga ofiara?

— Tędy, tędy! — woła hrabia de Foix, przyciskając do siebie córkę, jakby chcąc ją obronić przed nieznanym niebezpieczeństwem i przed tym Jerzym d'Aigues, któremu obiecała swą rękę i do którego, jak wszyscy wiedzą, hrabia ma wielkie uprzedzenie.

Skończył już palić i przyłączył się do poszukujących. Można zaufać jego instynktowi dobrego myśliwego. Wszyscy goście postępują za nim, potracając w przejściach Jerzego d'Aigues, powracającego z hallu ze zmienioną twarzą, jakby i on odgrywał jakąś rolę w scenariuszu. Jego wygląd tłumaczy zachowanie hrabiego i jego córki. Zapewne nieporozumienie rodzinne. Biedna Izabella jest wzięta w dwa ognie, między narzeczonego i ojca. W tym momencie nikt nie przywiązuje do tego wagi. Zauważyli tę scenę w przejściu tylko sir Brian, Claire de Maur, jak zawsze subtelna, i lord Musgrave o szybkiej i pewnej orientacji. Inni nie widzieli.

Stara gwardja pomorska przy stole obrad

Z DOROCZNEGO WALNEGO ZJAZDU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII. W TORUNIU.

Powstańcy i Wojacy O. K. VIII w dniu 5 lipca odbyli swój doroczny walny zjazd w Toruniu. Jak zwyczaj katolicki i tradycja polska każe, uczestnicy zjazdu rozpoczęli swój pracowity dzień nabożeństwem, które odprawił ks. prałat Jan Kroczyński — kapelan Związku w kościele garnizonowym, wygłaszając do zebranych piękne kazanie.

Po nabożeństwie o godz. 10-ej rozpoczęły się w sali Domu Społecznego obrady, które zagal p. o. prezes druha Eckert, witając licznie zebranych delegatów, gości, a przede wszystkim dowódcę O. K. VIII p. gen. Thomme'go i przedstawiciela p. Wojewody wicestarostę p. Kowalskiego.

Przed porządkiem obrad głos zabrał p. gen. Thomme, w szczerych żołnierskich słowach przemówił do zebranych, jak się wyraził pięknie „do tej starej gwardji pomorskiej”, która nigdy nie zdradziła szeregów armji, która posiada tak zasłużoną kartę w swej historii. Trudno w streszczeniu podać szczegóły tego wspaniałego w swej postojcie i żołnierskiej otwartości przemówienia, które raz po raz na sali wywołało żywiołowe oklaski podzięk i uznania za te uczucia, jakimi Wysoki Dostojnik armji polskiej wyraził swój stosunek do organizacji powstańczej i wojskowej. Wychodzącego z zebrania Generała — brać wojska, powstawszy z miejsc, odprowadziła okrzykiem niech żyje!

Skolei przemówił w imieniu p. Wojewody Pomorskiego i p. Starosty powiatu toruńskiego p. Wicestarosta Kowalski, zapewniając o życzliwym ustosunkowaniu się najwyższej władzy państwowej na Pomorzu do organizacji Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Życzenia pomyślnych i owocnych obrad składał p. pplk. Matzenauer, w imieniu Zarządu Okręgowego P. O. W., p. Janelli, w imieniu Zarządu Oficerów Rezerwy i Zarządu Okręgowego Zw. Rezerwistów por. rez. p. Pokorski.

Po tej części ceremonialnej przystąpiono do obrad. Wyboru prezydium zjazdu dokonano przez aklamację w składzie następującym: drh. Doleżych (Grudziądz), Krieger (Toruń), Szczuka Bolesław (Wąbrzeźno), Anweiler Ferd. (Gdynia).

Powitalne depeze, które gromko oklaskiwano, nadeszły od: Prezesa Federacji Gen. Góreckiego, Zarządu Głównego Rezerwistów z Warszawy, Prezesa Honorowego Powstańców i Wojaków Macieja Mielżyńskiego, Posła na Sejm Jana Walewskiego, Prezesa Izby Skarbowej Kossjora i wielu innych.

Na wstępie zjazd uchwalił wysłać depeze do: P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, Wodza Naczelnego Gen. Rydza - Śmigłego, Premjera Składkowskiego, Głównego Komendanta Federacji Gen. Dąbkowskiego, Prezesa Federacji Gen. Góreckiego, P. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa, D-cy O. K. VIII Gen. Thomme, Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zjazdu, referat sen. Seiba pt. „Nasza polityka zagraniczna” odczytał red. L. Sobociński, ponieważ mówca nie mógł być obecny na zjeździe z usprawiedliwionych powodów.

Następnie odbyły się sprawozdania prezesa, sekretarza, skarbnika i komendanta. Ze sprawozdań tych wynikało, że Powstańcy i Wojacy O. K. VIII wchodzą w 15-ty etap swej pracy społecznej, mogą się wykaazać dobrym bilansem pracy i dodatnimi wynikami wytrwałego osiągnięcia społecznych celów dla dobra kraju. Troskliwa opieka władz, przyjazne ustosunkowanie się organizacji pokrewnych oraz sentyment do Powstańców i Wojaków całego społeczeństwa pomorskiego i poznańskiego ułatwiały poszczególnym ogniom prace organizacyjne w terenie.

Dzięki intensywnej pracy Komitetu Budowy Letniska, wybudowano piękny dom wypoczynkowy w Mechelinach.

W czasie sprawozdania skarbnika druha Sempiańskiego, który od szeregu lat piastował to stanowisko, zebrani zgotowali mu ognistą owację za jego trud ofiarny dla dobra organizacji.

Dłuższe sprawozdanie o znaczeniu i stanie wyszkolenia organizacji wygłosił Komendant Główny Powst. i Woj. mjr. Cerkiewicz.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej z działalności finansowej i gospodarczej Zarządu Głównego złożył przewodniczący komisji druha Izidor Deja (Kościerzyna).

Nad sprawozdaniami wywiązała się dłuższa rzeczowa dyskusja, która uwypukliła jeszcze bardziej ofiarną i pełną poświęcenia pracę Zarządu, mimo tego, iż był on do pewnego stopnia zdekompletowany, gdyż prezes Powstańców i Wojaków, obecny wicewojewoda białostocki p. Zgrzebiak opuścił teren pomorski dla względów wyższej służby państwowej. W dyskusji przemawiali druhowie: Deja (Kościerzyna), Wilga (Kościerzyna), Kaczmarek (Wąbrzeźno), Wolnik i Neumann (Wąbrzeźno), Żuski, Koralewski (Gdynia), Bajek, Matusiak i Kęsik (Chelmno), Szczuka (Wąbrzeźno), Kreft (Gdańsk) i Anweiler (Gdynia).

W rezultacie wszyscy zgodnie przez aklamację udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Przystąpiono skolei do wyboru Zarządu przez jawne głosowanie. Wynik był następujący: prezes szambelan Prądyński, wiceprezesi Sempiański (urzędujący), Eckert i Kreft, skarbnik — Krieger, pozostali członkowie Zarządu, jak sekretarz, referent oświatowy i inni będą dokooptowani przez Zarząd.

Komisja Rewizyjna pozostała w składzie

dotychczasowym, a więc druha Deja, Bączkowski i Milewski.

Prezesem sądu honorowego wybrano druha Anweilera, kpt. maryn. w st. sp. z Gdyni. Dalszy skład sądu honorowego stanowią Szczuka, Doleżych, Bartnicki, Zarzycki.

Po omówieniu sprawy kasy pośmiertnej i uchwaleniu kilku poprawek statutowych przewodniczący p. Doleżych, który z takim poświęceniem marzałkował kilkogodzinnemu zjazdowi, zamknął zjazd, wnosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Generała Rydza - Śmigłego.

Na zakończenie zgodnym chórem odśpiewano zwrotkę „Boże coś Polskę”.

Wspólny skromny obiad zakończył ten zjazd, który cechowała koleżeńska, harmonijna współpraca, szczerzy stosunek i wielka troska o wspólne dobro jakim jest nasza Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska.

Z tutejszego Oddziału Powiatowego brał udział w zjeździe druhowie: Prezes Bol. Szczuka, komendant por. rez. Neumann, sekretarz Szaliński i skarbnik Wolnik.

Palestyna wciąż krwawi



Zdjęcie przedstawia moment wyjazdu autobusów żydowskich z Jerozolimy do Tel-Awivu pod osłoną konwoju wojskowego angielskiego dla unieszkodliwienia band arabskich.

JEROZOLIMA, 5. 7. — Po względnie spokojnym dniu zanotowano ub. nocy i 5. 7. bm. przed południem liczne wypadki rzućenia bomb w różnych częściach kraju. W jednym wypadku skutki były poważne. 3 robotnicy żydowscy, pochodzący z Polski, zatrudnieni przez departament robót publicznych, zostali onegdaj poranieni na skutek eksplozji bomby rzuconej na nich, gdy udawali się do pracy w dzielnicy Musrara w Jerozolimie. — Stan jednego z nich budzi obawy. Inne zamachy bombowe miały miejsce w Jaffie, Gazie, Berszeba i Nablus i Acre. Zamachy te nie wyrządziły jed-

nak żadnej szkody z wyjątkiem lekkiego uszkodzenia linii kolejowej koło Gazy. — Patrole wojskowe były ostrzeliwane w miejscowości Kandzuis oraz dwukrotnie na drodze między Mablus a Jenin. Wojsko odpowiedziało również strzałami do napaścików. Koło Latrun ranny został jeden z Arabów, wskutek eksplozji jego własnej bomby. Policja aresztowała Arabów, uzbrojonych w okolicy Sarafand i w czasie rewizji w miejscowości Abugosz, gdzie znaleziono większą ilość materiałów wybuchowych.

—+—

Co piszą Czechosłowacy o naszej armji?

Pismo czechosłowackie „Lidowe Noviny”, zamieszczają obszerny artykuł czechosłowackiego rzeczoznawcy wojskowego o polskiej sile zbrojnej. Artykuł ten przytaczamy w streszczeniu:

„W ostatnich latach żadne państwo europejskie nie przeżywało takich zmian ciśnienia na swych granicach w sensie wojskowym, jak właśnie republika polska, która sąsiaduje z dwiema największymi armjami lądowymi i powietrznymi świata: niemiecką i sowiecką. Według przypuszczalnych obliczeń armja niemiecka liczyła przed kilkoma laty około 300.000 ludzi, a sowiecka 600.000 ludzi. Obecnie Niemcy posiadają armję pokojową, liczącą 1.500.000 ludzi a Z. S. S. R., jak twierdzi prasa zagraniczna 1.600.000. Przed kilkoma laty oba mocarstwa, Niemcy i Związek Sowiecki, miały łącznie około 1 miliona ludzi w swych

armjach pokojowych, obecnie armje te liczą 3 miliony ludzi. Jeśli zważymy, że polska armja w czasie pokoju liczy niecałych 300.000 ludzi, to jest tu dziesięciokrotny nacisk militarny. To zmusza do rozważań. Rozumiemy przeto, dlaczego w ostatnim czasie polskie czynniki odpowiedzialne pomagają obywatela polskiego nowych ofiar dla ratowania bezpieczeństwa państwa.

Obszar Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 388.000 klm. kw. Z tego 262.000 klm. kw. jest z dawnej Rosji carskiej, 80.000 klm. kw. byłej Austrii a 46.000 klm. kw. zyskano z b. terytorjum niemieckiego. Długość granicy polsko - rosyjskiej wynosi 1214 klm. z tego 1072 klm. to strategicznie nagie, nieuchronione równiny, jakby stworzone dla operacji szybkich jednostek. Długość granicy polsko - niemieckiej wynosi 1912 klm. a także na tej grani-

Każdy rozumny człowiek...

wie, że czytanie gazety w dobie obecnej jest koniecznością, że bez gazety człowiek karmi się tylko niesprawdzonymi plotkami i pogłoskami. Gazeta musi być w każdym domu, w każdej rodzinie, nie jako gość, ale jako stały domownik. Dla powiatu wąbrzeskiego najodpowiedniejszym pismem jest „GŁOS WĄBRZESKI” —

cy, z wyjątkiem krótkich odcinków, operować mogą szybkie armje atakujące. Niemcy i ZSSR. mają obecnie najnowocześniejsze i najbardziej zmotoryzowane siły, jak na lądzie, tak i w powietrzu. Polacy zawsze bardzo dużo dawali na obronę państwa. W roku 1934 wydatki na armję i flotę wynosiły 33,5% budżetu państwowego, a do tego nie są jeszcze zaliczone koszty utrzymania ochrony granic, zmilitaryzowanej policji państwowej i wychowania fizycznego młodzieży. Polski budżet państwa w r. 1935 opiewał na 2.132 milj. zł. Ponieważ czechosłowacki budżet państwowy wyniósł 7,7 miljarda, polski budżet w r. 1935 był tylko o 23% wyższy, aczkolwiek państwo czechosłowackie ma tylko okragło połowę ludności Polski. Według niemieckich obliczeń armja czechosłowacka równa się dwóm trzecim armji polskiej. Poniżej tych dwóch trzecich armja czechosłowacka spada w stanie kawalerji i tanków. Niemcy zaznaczają, że polskie tanki są przeważnie starych typów. Dnia 8 kwietnia rząd polski postanowił założyć „fundusz obrony państwa”. Przedewszystkiem chodzi o uzysk. 500 milj. zł. Polska jest państwem rolniczym a rolnictwo polskie cierpi znacznie z powodu kryzysu zwłaszcza w wschodnich. To odzwierciedla się i w radykalizacji mas, które na wsi polskiej, w odróżnieniu od wsi czechosłowackiej, są zabarwione raczej lewicowo.

Zarządzenia wojskowe muszą odpowiadać stosunkom politycznym w kraju i zagranicą. Stosunki polityczne wypływają z gospodarczych. Jeżeli kiedyś bogata Anglja zdecydowała się na politykę „splendid isolation”, to jest zrozumiałe przede wszystkim pod względem gospodarczym. Budżet państwowy Anglii bez dominij i Indji wynosi dziesiąty iloczyn budżetu polskiego, podczas gdy co do ilości mieszkańców przewyższa Polskę tylko o połowę. Co do obszaru Anglja jest o jedną trzecią mniejsza od Polski. Wielkość obszaru i liczba mieszkańców stają się strategicznymi wartościami dopiero po pewnym uzupełnieniu gospodarczym. O ile na jednego Anglika przypada z budżetu państwowego 2200 Kcz, to na jednego obywatela polskiego tylko 300 Kcz. Anglja poświęca na potrzeby wojskowe 15% swego budżetu, co znaczy na głowę obywatela 365 Kcz. Gdyby Polska stosunkowo chciała łożyć na zbrojenia tą samą kwotę co Anglja, nie wystarczyłby jej na ten cel nawet cały budżet. Holandja ma tylko połowę ludności polskiej, ale jej budżet jest o dwa miljardy wyższy niż polski.

CZY FRANCJA POINFORMUJE SOWIETY O SWOICH TAJEMNICACH WOJSKOWYCH?

PARYŻ. — Dep. Kerillis złożył w izbie deputowanych interpelację w sprawie wydawania przez rząd Sowieciom francuskich tajemnic wojskowych, w szczególności wieży do mitraljez typu Alcan i działa przeciwlotnicze typu 23, które może strzelać przez śmig. Ta interpelacja została spowodowana listem ministra lotnictwa Cota z dn. 23 czerwca br. do sztabu generalnego lotnictwa i dyrekcji konstrukcyj lotniczych, polecającym poinformowanie Sowieców o tych modelach.

Co się stanie z Abisynją

Liga Narodów na ostatnim zgromadzeniu miała nie mało kłopotu, z negusem, czyli cesarzem abisyńskim. Komisja Mandatowa ustaliła bowiem, że cesarz Abisynji ma prawo wziąć udział w obradach Ligi, oraz że ma również prawo na zgromadzeniu przemawiać.

Gdy zawiadomiono negusa o takim ustaleniu, jego praw, natychmiast przybył na zgromadzenie Ligi i zabrał głos, w obronie swego państwa i praw swego narodu, do niepodległości.

Kiedy negus zaczął przemawiać, dziennikarze włoscy urządzili burzliwą demonstrację, zaczęli gwizdać i robić hałas grzechotkami, za co zostali z sali obrad przez policję szwajcarską wyprowadzeni i zabrani na posterunek, a w następstwie wydaleniu ze Szwajcarii.

Cesarz Abisynji przemówił po tym incydencie, przyczem stanowczo podkreślił, że swoje prawo do niepodległości oparł nie tylko na wiecznej

wolności, jakiej jego naród zażywał, lecz również i na zaufaniu do 52 narodów, w Lidze Narodów zasiadających. Oświadczył przytem, że nie myśli rezygnować z walki o niepodległość, a ponadto wytknął, że niektóre państwa jawnie popierały zbrodniczy zamach Włochów na jego państwo.

Po tej mowie, jak również i po zajęciu z dziennikarzami włoskimi, w całej Lidze Narodów zapanowało wielkie zakłopotanie.

Odbijają się za kulisowe rozmowy wielkich mocarstw, oraz radzą pomiędzy sobą poszczególni przedstawiciele państw i jak dotąd nie bardzo wiedzą, co z tym „fantem” począć.

Tymczasem ludność Szwajcarii, oraz dziennikarze całego świata, za wyjątkiem włoskich, jak również i goście przybyli na zgromadzenie Ligi Narodów, zgotowali cesarzowi Abisynji wielką i serdeczną owację.

Za wystąpienie dziennikarzy wło-

skich, w czasie przemówienia cesarza Abisynji, jak to już wyżej powiedzieliśmy, — dziennikarze zostali z granic Szwajcarii wydaleniu, — a cesarza Abisynji, przeprosił w imieniu Ligi za uczyniony mu afront przewodniczący zgromadzenia van Zeeland.

Tak więc Liga Narodów, ma i mieć jeszcze będzie nie mało kłopotu z powodu sprawy abisyńskiej.

W TROSCE O POLSKI STAN POSIADANIA NA POMORZU.

W Toruniu odbyło się posiedzenie Zarządu Okr. Pom. Polsk. Związku Zachodniego pod przewodnictwem Starosty Krajowego, W. Łękiego, prezesa Okręgu. Zarząd Okręgowy rozpatrzył szczegółowe prace organi-

zacyjne i gospodarcze, prowadzone obecnie przez P. Z. Z. na Pomorzu. Ożywioną dyskusję wywołały nowe objawy, wywołujące rozdrażnienia aktywności mniejszości niemieckiej, w niektórych miejscowościach na Pomorzu, m. in. prowokacyjny strajk szkolny w Starym Barkocinie, pow. kościerski, sprawy protestów przeciw parcelacji majątków niemieckich na Wybrzeżu i t. p. Kolonje letnie P. Z. Z. w r. b. obejmą w Okr. Pom. 860 dzieci, w tem 350 dzieci z Pomorza oraz 510 dzieci z Niemiec, Gdańska i G. Śląska. Dzieci z Pomorza wyjadą w głąb kraju, przeważnie w Beskidy Śląskie. W dalszej części zebrania ustalono wytyczne dla akcji popierania kupiectwa polskiego oraz rozwoju polskiej spółdzielczości na Pomorzu.

Car Bułgarji, któremu fryzjer zwichnął karierę

W SZANGHAJU na łożu szpitalnym zmarł w 82 roku życia słynny awanturnik, hr. Toulouse-Lautrec de Savin, b. car Bułgarji. Zmarły pochodził z Kowieńszczyzny i znał dobrze Warszawę, gdzie przed wojną służył w wojsku carskiem.

Karjera i skandal w carskiej Rosji

Zapewne niejedyn z Czytelników dziwi się, że człowiek o tak dystyngowanem nazwisku francuskim urodził się na Kowieńszczyźnie. Otóż rodzina hrabiów Toulouse-Lautrec wyemigrowała podczas rewolucji francuskiej do Rosji i tam jej męscy członkowie dosłużyli się w armji wysokich godności. Byli generałami i szefami sztabów. Przybrali jeszcze nazwisko Sawin. I nasz bohater jest synem generała. Otwiera się przed Mikołajem Toulouse-Lautrec świetna karjera. Otrzymał wychowanie w wojskowej akademii w Petersburgu, a mając lat 16, został przyjęty do carskiej gwardji kawalerskiej.

W trzy lata później został on z wielkim skandalem wyrzucony z armji. Siostrzeniec cara Aleksandra II, wielki książę Mikołaj, postanowił wywołać rewolucję, cara strącić i sam wstąpić na tron Romanowów. Do tego celu potrzebował pieniędzy. Postanowił je zdobyć w sposób conajmniej oryginalny. Wykradł z rosyjskiej cerkwi kosztowne ikony, a zastawienie ich polecił właśnie młodemu gwardziście Toulouse-Lautrec, Sprzysiężenie wykryło się.

Ale po tym skandalu potrafił napełnić koncepcje bytu ludzkiego. Jest rzeczą oczywistą, że nie można czynić wyjątku i dzielić programu komunistycznego na części, z których pewne dałyby się może pogodzić z chrystjanizmem.

dzony Lautrec znowu wrócić do armji. Wybuchła wojna rosyjsko-turecka i Toulouse-Lautrec znalazł się w sztabie gen. Skobeljewa. Rezultat tej wojny wiadomy. Po klęsce Turków Bułgarja zamieniła się na państwo półniepodległe, które było właśnie w poszukiwaniu władcy. Któż inny nim będzie, jak nie jeden z jej wybawicieli Toulouse-Lautrec?

W drodze do tronu

Postanowił on podejść do tego problemu od strony materialnej. Młode państwo potrzebowało pieniędzy, bo jakie państwo ich nie potrzebuje? Awanturnik postanowił ich Bułgarji dostarczyć. Wyjechał do Paryża, gdzie znalazł dzięki swemu wspaniałemu nazwisku wpływowych przyjaciół, którzy obiecali mu pomoc w wyszukaniu pożyczki. Stamtąd udał się do Sofji, gdzie przedstawił się miarodajnym sferom a w szczególności dyktatorowi Bułgarji Stefanowi Stambulowowi jako arystokrata francuski, mający wyrobione stosunki w świecie finansowym. Wyrobione stosunki nie okazały się zupełnie bluffem. Istotnie jeden z wiedeńskich banków okazał się skłonny udzielić Bułgarji pożyczki w wysokości 20 milj. guldenów.

Ogromna radość panowała w Bułgarji, gdy ta wiadomość nadeszła. Któż inny w takim razie nadaje się na króla Bułgarji, jak nie on właśnie, jej finansowa podpora? W subtelny sposób umiał on zresztą Stambulowowa o tem przekonać. Tak więc niewiele zwlekając, gabinet bułgarski ogłosił Toulouse-Lautrec królem. Ale Bułgarja jeszcze ciągle była państwem hołdowniczym. Trzeba było zezwolenia sultana.

Z wielką swiata udał się hrabia do Konstantynopola. Rząd turecki przygo-

Chrystjanizm i komunizm nie dadzą się z sobą pogodzić

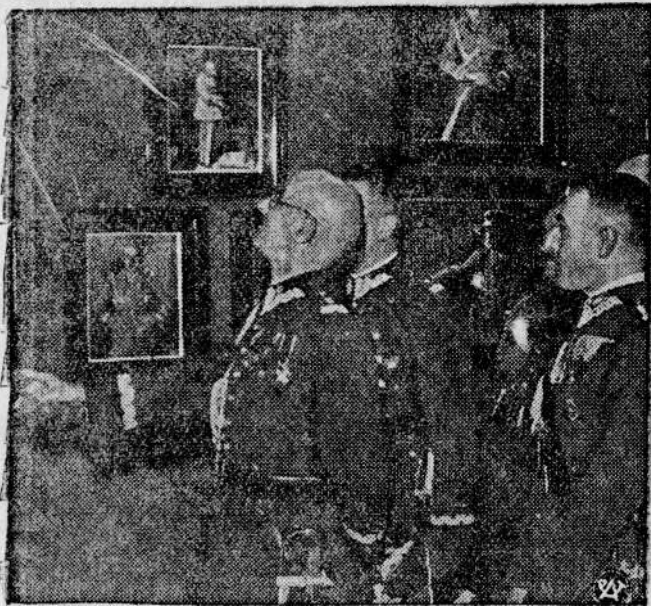
„Osservatore Romano“ ogłasza artykuł w sprawie odezwy, którą opublikowała francuska partja komunistyczna w związku z oświadczeniem Papieża, że katolicyzm i komunizm są ideami sprzecznymi. Komuniści francuscy powołują się na to, że proponowali przymierze i współlękę w pomocy dla nędzy miast i pytają, czemu Papież, mimo okazanej przez nich chęci pokojowej współpracy, wypowiedział słowa nieprzyjazne. Odezwa komunistyczna kończy się ponowną ofertą współpracy z katolikami w służbie wielkiej sprawy solidarności i braterstwa ludzkości.

Odpowiadając na tę ofertę, dziennik watykański przypomina manifest komunistyczny Marksa i Engelsa z 1848 r., w którym oświadczone, że prawa moralne i religijne stały się dla proletariatu przesadami burżuazyjnymi, osłaniającymi interesy burżuazji. To hasło pozostawało zawsze w programie komunistycznym i jak najmocniej było podkreślane przez wszystkich kierowników bolszewizmu rosyjskiego i III-ej międzynarodówki. Jako dowody „Osservatore Romano“ cytuje zdania Jarosławskiego, przewodniczącego związku bezbożników ZSSR, Lenina i Stalina. Prześladowania religijne w Rosji, Meksyku, Hiszpanji i Chinach potwierdzają zachowywanie haseł z r. 1848 nie tylko w teorii, ale także w zastosowaniu prak-

tycznym. Ani jedna z organizacji komunistycznych w którymkolwiek z krajów nigdy nie zaprzeczała antyreligijnym tezom Lenina, Stalina i Jarosławskiego. Jedyńa nowością jest tylko rada przywódcy komunizmu, by zaniechało stosowanych początkowo przez propagatorów bezbożnictwa metod brutalnych o charakterze bluźnierczym i przyjęto nowe łagodniejsze sposoby walki.

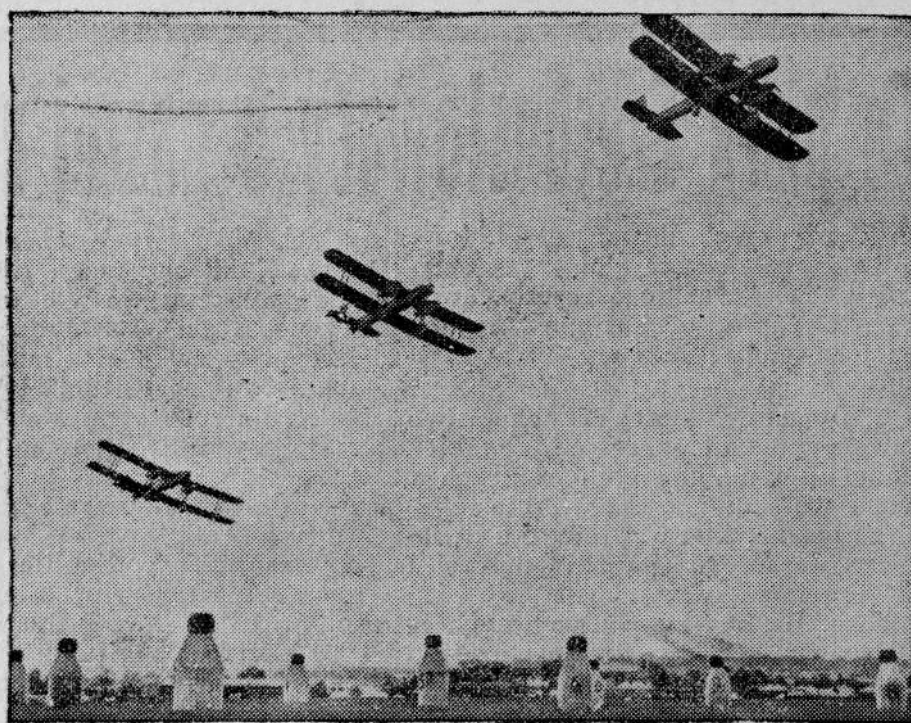
Komunizm więc nie wyrzekł się walki z Kościołem, zmienił tylko metody. To też Papież w przemówieniu swoim zwracał się przeciw zasadniczym tezom programu komunistycznego, którymi są nienawiść do religji i moralności chrześcijańskiej oraz propaganda ateizmu i materializmu. „Osservatore Romano“ zwraca dalej uwagę na błędną interpretację słów papieskich we francuskich czasopiśmie „Ere Nouvelle“ i „L'Aube“ i stwierdza, że Ojciec Św. ostrzegał przed całością komunizmu, jakiego naucza przywódcy i jaki w czyn wprowadza i zaleca rewolucja.

Fakt, że chrystjanizm i komunizm nie dadzą się z sobą pogodzić, stwierdził sam Lenin, który nakrótka przed śmiercią, rozmawiając ze współpracownikiem „Osservatore Romano“, twierdził, iż jedynie w komunizmie i w katolicyzmie dostrzega dwie odrębne, skończone, niedające się z sobą pogodzić



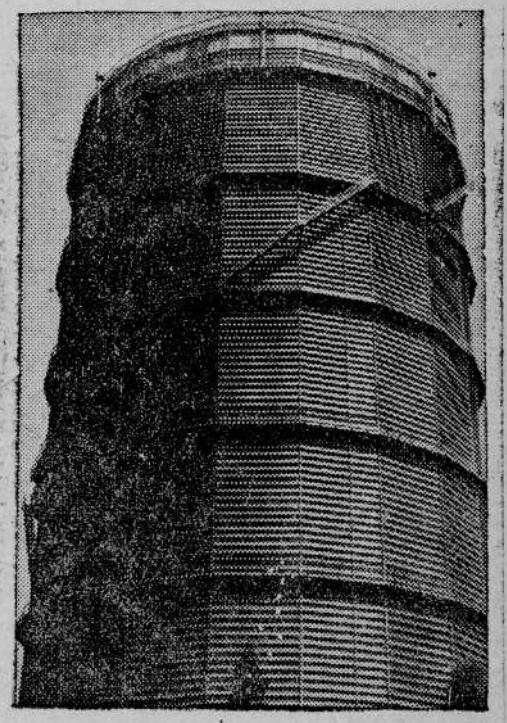
Naczelnny wódz na wystawie fotografii Marszałka Piłsudskiego

Zdjęcie nasze przedstawia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Smigłego, zwiedzającego wystawę p. n. „Najlepsza fotografia Marszałka Józefa Piłsudskiego“. Wystawa odbywa się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych. Jury konkursowe pod przewodnictwem gen. Wieniawy-Długoszewskiego przyzna najlepszą fotografię Wodza Narodu 10 nagród na sumę zł. 2.650.—.



SAMOLOTY - KRĘGLARZE.

Na dzień lotnictwa angielskiego — angielskie samoloty ćwiczą się w obalaniu kręgów.



Największy gazomierz w Europie

Znajduje się on w stolicy Szwecji, jest 100 m wysoki i zawiera pojemność około 20.000 m³. Zaopatruje on pół Sztokholmu w gaz świetlny i przemysłowy.

tował mu uroczyste przyjęcie. W dwa dni później został przedstawiony sultanowi przez francuskiego posła.

— Był bardzo uprzejmy i miły wobec mnie — opowiada Toulouse-Lautrec w swoich pamiętnikach — Uściskał mi rękę i oświadczył, że nie ma nic przeciwko temu, żebym został królem Bułgarii.

Wszystko zdawało się już w najlepszym porządku, gdy nagle zdarzył się wypadek, który za jednym zamachem zniszczył wszystko. Na ten temat istnieje kilka wersji, ale wszystkie są zgodne w tem jednym, że upadek króla spowodował fryzjer. Toulouse-Lautrec w ten sposób w swoich pamiętnikach opisuje to zdarzenie:

„W salonach mego hotelu przyjmowałem właśnie dyplomatyczny korpus wysokich urzędników tureckich, paszów i bejów na lunchu. Byliśmy w najlepszych humorach, gdy nagle nadszedł jakiś człek i przemówił do mnie po francusku:

— Pan mnie zna, nieprawdaż?

— Nie odpowiedziałem.

— Jak to, panie hrabio, pan nie zna swojego fryzjera Tibeau, który gołił pana tyle razy, gdy jeszcze pan był w carskiej gwardji w Petersburgu?

— Pan się musi mylić, ja nigdy nie byłem w gwardji rosyjskiej, ani wogóle nie byłem rosyjskim oficerem.

— O panie hrabio, ja się nie mylę, ja nigdy nie zapominam głów moich klientów!

Goście przysłuchiwali się tej rozmowie z największym zdziwieniem.

Fryzjer zaś znikł i udał się ze swoim odkryciem do dzienników rosyjskiego poselstwa. Poseł rosyjski połączył się natychmiast z Petersburgiem i otrzymał rozkaz aresztowania jego królewskiej mości.

Awanturnicze życie hrabiego nie skończyło się i na tem. W r. 1890 wpływa w Moskwie jako nihilista, noszący się z zamiarem zamachów, zostaje zesłany na Sybir, ucieka z niewoli i mieszka we Władywostoku, jako nauczyciel języków.

Stamtąd wyjeżdża do Ameryki, walczy jako ochotnik w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej, wreszcie przenosi się do Francji, gdzie się ożenił ze słynną pięknoscią. Po kilku latach zmarła jego żona. Tymczasem o miejscu jego pobytu dowiedzieli się rosyjscy szpicle, został on podstępnie przez nich schwytany i uprowadzony do Rosji.

Znów znalazł się na Syberji. W r. 1918 udało mu się zbiec do Charbina, a od 1926 mieszkał w Szanghaju, gdzie się borykał z nędzą.

Czuł on zdecydowaną antypatię do jakiegokolwiek solidnej pracy i do końca życia wierzył, że mu się jeszcze raz uda taka operacja finansowa, jak z pożyczką bułgarską. Nikt jednak nie chciał mu pożyczyć nawet jednego dolara. Teraz spoczywa na cmentarzu szanghajskim fantasta, król i nędzarz.

„Black-Bird“ — postrach przemytników

W Ameryce policja już oddawna używa samolotów do walki z przemytnikami. Samoloty strażnicze przeszkują pas wybrzeża i starają się wysledzić łodzie przemytników, dążące z zakazanym ładunkiem do ustronnych, małych zatok lub ujść rzeczek. Szczególnie wielkie usługi oddała policja powietrzna w czasie walk z przemytnikami alkoholu, obecnie jednak, wobec dość ostrej polityki celnej Stanów Zjednoczonych A. P., samoloty znów odzyskały znaczenie w walce z przemytnikami.

Jeden z najstarszych policjantów powietrznych, komisarz Bures, opowiada na łamach pism amerykańskich o swych rzeczywiście niezwykłych przygodach w czasie nieprzerwanej dziesięcioletniej służby na samolocie policyjnym, zwanym „Black Bird“ (czarny ptak). Samolot ten był zawsze postrachem przemytników, którzy nawet raz zdołali go spalić przy pomocy przekupionego mehanika. Ale „Black Bird“ odrodził się z popiołów, czyli mówiąc mniej poetycznie, nowy samolot otrzymał tę samą nazwę i załogę. Przemycznicy na tem jeszcze stracili, gdyż nowy „Black Bird“ odznacza się większą szybkością i sprawnością, a stara załoga po tym akcie sabotażu jeszcze zacieplej ścigała złodziei skarbu państwa.

Komisarz Bures mógłby pisać tomy o swych przygodach powietrznych, wybiera jednak tylko najciekawsze.

Tak np. w 1926 roku, w kilka miesięcy po ukończeniu szkoły pilotów i

rozpoczęciu służby strażniczej, leciał on raz wzdłuż brzegu Oceanu Atlantyckiego, o około 150 km na północ od Nowego Jorku. Wszedłszy w gęstą chmurę, stracił orientację, więc przymknął motor i spiralą sphywał w dół. Gdy nagle i skutkiem zamknięcia motoru dosyć cicho wyłonił się w mglistej topieli nad samą niemal powierzchnią oceanu, ujrzał łódź przemytniczą, z której pośpiesznie przeładowywano skrzynki alkoholu na sportową, elegancką motorówkę.

Pod groźbą karabinu maszynowego przemytnicy opuścili łódź i przesiadli na motorówkę, poczem bomba, zrzucona z małej wysokości z samolotu zatopiła niedozwolony ładunek. Motorówka wraz z całą bandą przemytników, konwojowana przez samolot, krążący nad nią, dopłynęła do najbliższego posterunku policji wodnej. Przemyczników ujęto, jak również właściciela motorówki, syna bogatego przemysłowca, który od przemytników sam odbierał towar, zamówiony na nocne orgie w zamkniętym klubie. Dzięki protekcji, skończyło się na konfiskacie motorówki i wysokiej karze pieniężnej.

W rok niespełna później Burres w czasie pościgu za okrętem z alkoholem, krążącym w pobliżu brzegów, został zestrzelony przez przemytników, posiadających na pokładzie karabiny maszynowe dla obrony przed policją. Ranny wodował na wzburzonej fali i przez 12 długich godzin oczekiwał pomocy. Wreszcie spostrzeżono go z po-

kładu wielkiego okrętu transatlantyckiego, dążącego do Nowego Jorku. Wyratowano pilota, jak również ocalono samolot, który po naprawie uszkodzeń, już po trzech tygodniach ponownie wystartował z wyleczonym w międzyczasie Burresem.

W 1928 roku Burres otrzymał rozkaz ścigania okrętu, na którego pokładzie uciekł z Ameryki szpieg, wiozący ważne plany wojskowe, dotyczące obrony Kanału Panamskiego. Była to ważna misja, wobec której małe znaczenie miało życie ludzkie lub całość samolotu. Dołem pomknęły motorówki policyjne i nawet kontrtorpedowce wojskowe, górą leciały trzy samoloty policyjne, „Black Bird“ na czele tej małej eskadry.

Śmiały lotnicy zapuszczali się coraz dalej w głąb oceanu, choć już zużyli ponad połowę zapasów benzyny i oczywiście nie mogliby już powrócić do brzegu. Wreszcie, prawie resztką benzyny dogoniono uciekający okręt, jak się okazało pośpieszny jacht, dobrze uzbrojony. Zawrzała walka bezpardonowa, jeden z samolotów policyjnych został trafiony pociskiem armatki przeciwlotniczej i płonąc, spadł w morze. Załoga zginęła na miejscu.

Pozostałe dwa samoloty policyjne obrzuciły okręt bombami oraz strzelały z karabinów maszynowych. Po wyczerpaniu amunicji i zapasu benzyny oba spadły bezsilnie na fale i tylko rakietami sygnalizowały o miejscu swego pobytu.

Walka powietrzna została jednak usłyszana przez jeden z torpedowców wojskowych, jacht dogoniono, a szpiegów pojmano. Wnet też udzielono pomocy lotnikom. Za odwagę i poświęcenie załogi samolotów otrzymały wysokie nagrody.

Po spaleniu dawnego samolotu Burresa i otrzymaniu na jego miejsce nowego, lepszego „Black Bird’a“, dzielny komisarz został przerzucony nad Ocean Spokojny do San Francisco, by tam zorganizować policję lotniczą. W czasie jednego z raidów kontrolnych nad oceanem, Burres ujrzał zdalej jakiś samolot sportowy. Policjant doścignął go i dał sygnał, by zawrócił. Ale lotnik dziwnego samolotu nagle położył maszynę na boku, ostrym wirażem zaszedł od tyłu i rozpoczął walić serjami karabin maszynowego. Walka powietrzna trwała przez kilka minut. Burres również odpowiedział ogniem na nieoczekiwany atak. Ostatecznie tajemniczy samolot płonąc wpadł do morza. Nie pozostały po nim nawet szczątki. Tajemnica nigdy nie została wyjaśniona. Prawdopodobnie był to jakiś samolot na służbie przemytników lub szpiegów.

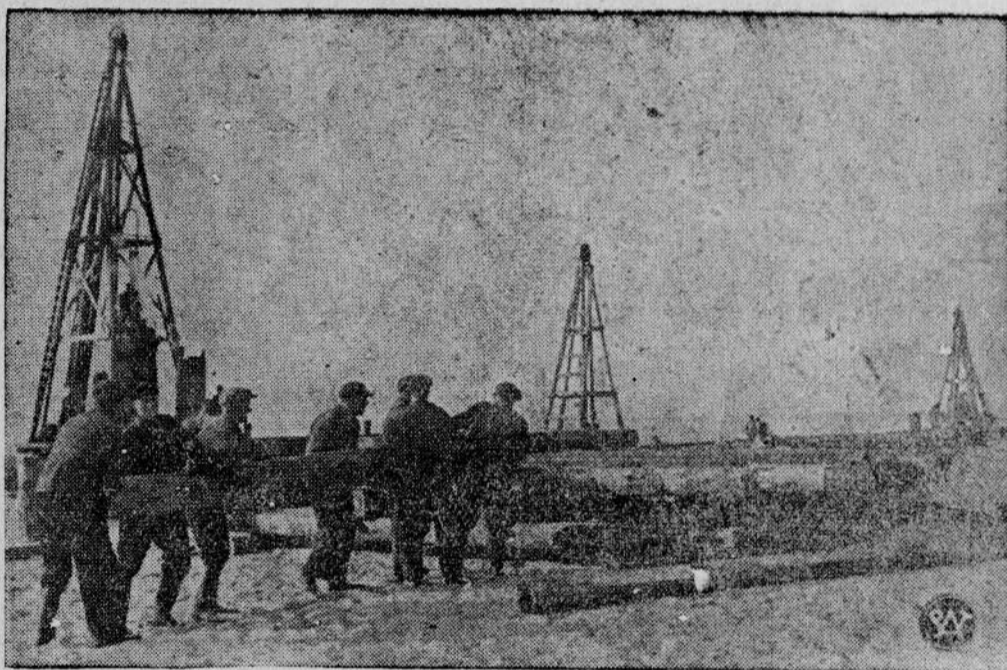
Te i setki podobnych przygód opowiada komisarz Burres, jakby to były zwyczajne anegdotki lub drobne wypadki codziennej służby. Okazuje się, że nietylko w czasie wojny, ale nawet co dnia niemal amerykańscy lotnicy muszą walczyć na ostro, spełniać najniebezpieczniejszą służbę policyjną.

Czy wiecie że...

Dyrektor laboratorium fizyczno-chemicznego w Tokio wynalazł karabin maszynowy, który ma oddawać od 10—60 tysięcy wystrzałów na minutę. Karabin ten nie sprawia huk; siła potrzebna na wysyłanie kul, pochodzi z wprowadzonego w ruch koła. Doświadczenia z nową tą bronią dały wyniki zadawalające.

W południowej Ameryce rośnie pewna roślina „hora crepitana“. Właściwością jej jest to, że może eksplodować z wielką siłą. Staje się to wtedy, kiedy owoc tej rośliny wysycha i rozpada się na części. Siła wybuchu może być porównana do wystrzału rewolwerowego.

Uczony nowojorski dr. Wiljan wynalazł okulary, pozwalające widzieć osobom o niezmiernie słabym wzroku. Nad temi okularami pracował 7 lat. Okulary te pozwalają czytać 40 proc. osobom, uważanym za niewidome. Korzystać mogą z tych okularów osoby, których siła wzroku wynosi 2 proc. normalnej.



Polski port rybacki rośnie

Fragment budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi Hallerowo.

Napoleon jako uczeń był wyjątkowo zdolny

Jak wiadomo, Napoleon był uczniem słynnej szkoły wojennej w Brienne, do której przyjmowano jedynie chłopców szlacheckich rodzin. Zadaniem szkoły tej, przekształconej według wzorów pruskich przez francuskiego ministra wojny Saint Germain, było wychowanie uczniów tak, aby mogli z niej wychodzić zdolni oficerowie, którzyby też w towarzystwie potrafili budzić szacunek dla munduru, zachowując się z należytą godnością. W liczbie profesorów znajdowali się nietylko wojskowi, lecz również cywilni i duchowni. Główną uwagę zwracano na takie przedmioty, jak matematyka, języki niemiecki i łaciński, jak również sztuki dekoracyjne, muzyka i taniec, oczywiście poza ściśle wojskowymi, które z natury rzeczy musiały być najważniejszymi. Słowem, dbano o wykształcenie ogólne uczniów.

Znalazłszy się jednak pośród chłopców pochodzenia bretońskiego, lotaryńskiego i prowensańskiego, Napoleon czuł się w szkole obcy i smutny, tembardziej, że jego koledzy kpili sobie z jego imienia i akcentu jego mowy. W swych żartach przekreślali imię Napoleone, jak się nazywał po korsykańsku, wołając na niego „la paille au nez“ (pil-

ką w nos). — Lecz im bardziej się wśmiewano z niego, temwięcej się szczylił tem, że pochodził właśnie z Korsyki. Będąc zdala od rodzinnych miejscowości, rozłączony z rodziną, myślał o niej i tęsknił. Również i klimat dokuczał mu, jako południowiec bowiem był przyzwyczajony do jasnego i ciepłego słońca, którego w Brienne było brak. Twardą, bardzo twardą była dla niego szkoła, w wieku jednak późniejszym wspominał zawsze szkołę z rozrzewnieniem, nie czując urazy do tych, którzy mu dokuczali.

W szkole odznaczał się wyjątkową pamięcią, charakter zaś jego, może nieco, jak się wydawało, dziwny, budził podziw zarówno wśród profesorów, jak uczniów. Tam też zaczął już zdradzać swe wyjątkowe zdolności strategiczno-wojskowe wśród zabaw uczniowskich, tak, iż wiadano o tem nawet w mieście, poza murami szkoły.

Nie uczył się dlatego, aby złożyć jedynie egzamin, choć nie był entuzjastą łaciny i gramatyki. Czytał dużo, pochłaniając treść książek, zwłaszcza z dziedziny historii i geografji. Śmiało można powiedzieć, że jego lata młodości były nieustanną lekturą. Zdo-

był w ten sposób wiele wiadomości, przetkwił wiele myśli i wzbogacił swą wyobraźnię.

Przełożeni, zastanawiając się nad jego przyszłą karierą, z początku przeznaczali go do służby w marynarce. Potem jednak, ze względu na wyjątkowe jego zdolności matematyczne, uznano, że najlepiej będzie się nadawał do artylerji, którą uważano wówczas za najbardziej naukową dziedzinę wojskową. Szczególnie zaś artylerję francuską uważano powszechnie w Europie w tym okresie za najlepszą. Napoleon, stając do konkursu Wielkiej Szkoły Wojskowej w Paryżu, wyszedł z niego zwycięsko, zdobywając nazwę artylerzysty.

Tu, w tej szkole podziwiano wprawdzie niezwykłą jego inteligencję, a nawet widziano w nim przyszłego geniusza, jednakże nie miał sławy wzorowego pod każdym względem ucznia.

Po śmierci ojca, czując się opiekunem moralnym swego rodzeństwa, pilnie się przygotowuje do konkursu w egzaminie. Egzaminuje go słynny Laplace. Złożywszy egzamin oficerski, zostaje oficerem w wieku „lat 16 i 15 dni“, jak sam o tem notuje w „Okresach mego życia“.

Pamiętaj o odnowieniu prenumeraty



UROCZYSTOŚCI KU CZCI CHŁOPA-BOHATERA W NOWOSIELCACH.

W Nowosielcach pow. przeworskiego odbyły się wielkie uroczystości ku czci chłopca-bohatera wójta Michała Pyrza, który w XVII-ym wieku zorganizował zbrojny opór przeciwko hordzie tatarskiej, ratując wieś i kościół od nieuchronnej zagłady. — W uroczystości tej armia polska wraz z ludem polskim złożyła hołd zasługom wójta-bohatera, a miejscowa ludność usypała Mu piękny kopiec. — Uroczystości poświęcenia kopca przy wielotysięcznym udziale ludności wiejskiej, prawie z całej zachodniej Małopolski, zostały zaszczycone obecnością Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego. Aktu poświęcenia dokonał biskup przemyski ks. dr Barda. — Zdjęcie pierwsze: gen. Rydz-Śmigły udaje się na chłopskim wozie zaprzężonym w czwórkę siwków, w towarzystwie najstarszego wiekiem gospodarza wsi Nowosielce na teren uroczystości. — Drugie zdjęcie przedstawia gen. Rydza-Śmigłego w towarzystwie ks. biskupa Bardy i woj. Beliny-Prażmowskiego, na tle kopca ku czci wójta Michała Pyrza, przyjmującego defiladę banderji chłopskich i oddziałów pieszych.



ŚLĄSKI KRZYŻ WALECZNOŚCI NA PIERSIACH POLSKICH WETERANÓW.

Podczas dorocznego walnego zebrania członków Tow. Przyjaciół Weteranów - Powstańców 1863 roku, wiceprezes Zw. Powstańców Śląskich p. Janusz Gościmski udekorował „Krzyżem Śląskim — Waleczności i Zasługi” (najwyższym odznaczeniem Zw. Powstańców Śląskich) pięciu obecnych weteranów-poruczników: Ceglowskiego, Wilkowskiego, Królikowskiego, Świdzkiego i Adamskiego.



LANDON KANDYDUJE NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Za wysunięciem przez partję republikańską kandydatem na Prezydenta Stanów Zjedn. Ameryki Północnej, odbywa się gorąca agitacja organizowana przez zwolenników kontrkandydata Prezydenta Roosevelta, gubernatorem Landonem. — Na zdjęciu nasz fragment manifestacji wyborczej za Landonem z odpowiednimi transparentami.



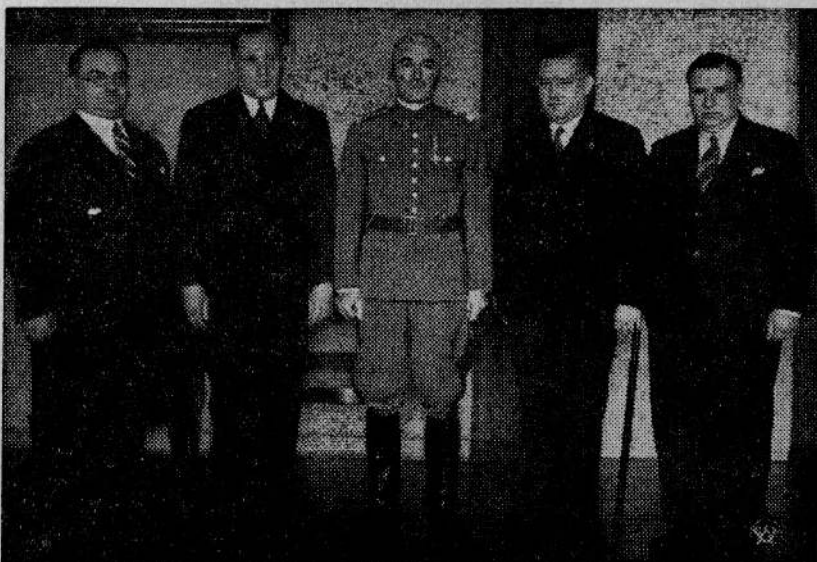
W SŁOŃCE — PO ZDROWIE...

Śliczna pogoda sprawiła, iż wszystkie plaże zaroily się od barwnego tłumu ludzi, którzy po przepracowanym mozolnie roku — wyciągają swe ramiona ku słońcu, pragnąc nabrać nowych sił i z nowym ich zapasem stanąć każdy w swoim warsztacie pracy... — — —



WYSTAWA EUGENICZNA W WARSZAWIE.

Powyżej fragment wystawy eugenicznej, zorganizowanej przez Polskie Tow. Eugeniczne.



Do zdjęć obok:

INWALIDZI FUNDUJĄ MASKI GAZOWE I SAMOCHÓD SANITARNY DLA ARMJI.
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, przyjął przydział Zarządu Głównego Zw. Inwalidów R. P. w osobach: (od lewej do prawej) wiceprezesa Stachckiego, prezesa posła Wagnera, wiceprezesa Pająka i skarbnika Woźniaka. — Delegacja ta, wręczyła Naczelnemu Wodzowi uchwałę Zw. Inwalidów Woj. R. P., postanawiającą ufundowanie dla jednego z pułków kompletu masek gazowych i samochodu sanitarnego.

Co piszą inni Dlaczego S.N. robi rewolucję?

P. St. Strąbski w artykule zamieszczonym w numerze 151 „Dziennika Bydgoskiego” pisze:

„nikt nie zrozumie dlaczego Stronnictwo Narodowe robi rewolucję przy pomocy ekscesów po Kościanach (proces w Lesznie), Wyrzyskach, Wyszynach (pod Koninem) lub ostatnio w Myślenicach?

Sama „akcja” nie jest trudna. Zawsze do takiego gniazda może przyjechać „pan mecenas” lub „pan dyrektor” z Warszawy i szepnąć:

— Już, już chwila nadchodzi... Cały kraj... no już rozumiecie... Gdy dojdziemy do władzy... nie zapomniemy o tych, którzy „byli z nami”.

No i znajdują się durnie, którzy — jak mówią Moskale — chcą „popaść w dyktator”, a cały kraj rozkwiera czy ze zdumienia i pyta się dla kogo, poco, w jakim celu? Przecież to jest tylko anarchja, pokazująca drogę komunistom.

Zdaje się, że będziemy mieli w najbliższym czasie wielki proces na temat Myślenic i że wtedy dowiemy się prawdy. Zdaje się również, że ta prawda będzie dla pp. Doboszyńskich i spółników bardzo przykra i że od tej „prawdy” może paść cień na ideę narodową. A to byłoby najsmutniejsze.

FLOTA FIŃSKA W GDYNI.

GDYNIA. W dniu 5 lipca przybyła do Gdyni z nieoficjalną wizytą flota fińska w składzie 1 pancernika obrony wybrzeża „Ilmarinen” i 2 łodzi podwodnych „Vesitii” i „Vetchinen”. Dowódcą całości jest komandor — porucznik Eero Rahola. Okręt fiński „Ilmarinen” oddał przed wejściem do portu salut narodowy admirałski, na co odpowiedział ORP. „Bałtyk”. Flota fińska stanęła w basenie Prezydenta przy moło Wilsona. W godzinach rannych dowódca floty fińskiej rewizytował konsula fińskiego, dowódcę floty i komisarza rządu, poczem był na okręcie przez nich rewizytowany. W związku z przybyciem floty fińskiej do Gdyni przyjechał z Warszawy attache wojskowy mjr. Ake Sloeoe. W południe odbyło się w kasynie oficerów floty na Oksywiu śniadanie, wydane na cześć oficerów fińskich. Na okręcie „Ilmarinen” przybyła orkiestra marynarki wojennej fińskiej, która urządziła koncert publiczny na skwerze Kościuszki. Flota wyjechała z Gdyni w poniedziałek, dnia 6 bm.

OKRUTNY CZYN NAUCZYCIELA.

POZNAŃ. We wsi Bolków, w okolicach Wielunia, 33-letni b. nauczyciel Petrykowski zabił młotkiem 32-letnią bratową Janinę Petrykowską, następnie uderzył młotkiem jej 9-letnią córkę, poczem zranił wystrzałem ze strzelby swego brata Łucjana. Następnie pozbawił życia 18-letnią

Propaganda irrydentystyczna w mniejszościowych szkołach niemieckich w Polsce.

Jeden z dzienników poznańskich opublikował niezwykle charakterystyczne zapiski uczeniwa prywatnego gimnazjum niemieckiego w Grudziądzu, wskazujące na to, że w szeregach mniejszości niemieckiej w Polsce szczy się — bez żadnej reakcji ze strony kompetentnych czynników niemieckich w Polsce — propaganda irrydentystyczna. Pismo podaje in extenso teksty dwóch piosenek niemieckich o treści wybitnie prowokującej: („Oj-

czyżno niemiecka wysłuchaj i wywoł nas.”)

Do niedawna jeszcze niewyczerpalnym źródłem tego rodzaju piosenek był zbiorek pieśni niemieckich pod nazwą „111 - Lieder” dzień na szczęście już skonfiskowany. Obecnie młodzież niemieckiej w Polsce — jak to widać na podanym przez pismo poznańskie przykładzie - wychowawcy dyktują prowokujące piosenki do notesów.....

służącą Stanisławę Kisakównę, wreszcie sam popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta. 9-letnia Petrykowska walczy ze śmiercią.

KTO OTRZYMA NAGRODĘ POKOJOWĄ NOBLA?

BERLIN. — Przewodniczący organizacyjnego komitetu igrzysk olimpijskich w Berlinie rozesłał do wszystkich komitetów olimpijskich 21 państw w pięciu częściach świata — wniosek o wystąpienie na rzecz przyznania nagrody pokojowej Nobla baronowi Coubertin, twórcy nowoczesnych igrzysk olimpijskich. Za wnioskiem opowiedzieli się wszyscy prezesi narodowych komitetów olimpijskich do których zwrócili się organizatorzy tegorocznych igrzysk.

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiące	Dzień	Św. Katolic.	Stożce	
				wschód	zachód
6	Lipiec	P.	Dominiki	3,20	19,59
7	„	W	Cyryla	3,20	19,59
8	„	Ś.	Elżbiety	3,21	19,59

CHOROBY ZAKAZNE

Od dnia 28 czerwca do 4 lipca br. zostały stwierdzone następujące choroby zakaźne: Kowalewo 1 wypadek gruźnicy z wynikiem śmiertelnym; Golub 3 wypadki odry; Wąbrzeźno — 1 wypadek gruźnicy z wynikiem śmiertelnym; 2 wypadki płonicy; 1 wypadek błonicy.

STRZELANIE O GODNOŚĆ KRÓLA BRACTWA KURKOWEGO.

W ubiegłą niedzielę odbyły się doroczne uroczystości strzelania królewskiego miejscowego Bractwa Kurkowego. W czasie uroczystości tych przygrywała orkiestra 16 p. ułanów z Grudziądza. O godz. 9,30 Bractwo Kurkowe wzięło udział we Mszy św. ze sztandarem, Mszę św. odprawił ks. prob. Zaremba. Po nabożeństwie pochód udał się do Strzelnicy, gdzie po śniadaniu brakiem rozpoczęło się strzelanie o godność króla kurkowego. W wyniku tych strzelań królem kurkowym

został p. Wincenty Lewandowski, I-szym rycerzem p. Wojciech Markuszewski, II-gim rycerzem p. Malski. Następnie rozpoczął się koncert ogrodowy i dalsze strzelanie o nagrody i odznaki. Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród i rozpoczęła się zabawa w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski”.

140 DZIECI NA PÓLKOLONJI LETNIEJ W WĄBRZEŹNIE.

Dzięki staraniom Komitetu Dożywiania Biednych Dzieci miasta Wąbrzeźna, została dnia 1 lipca 1936 r. otwarta półkolonia letnia wypoczynkowa dla dzieci szkolnych. Trwać ona będzie przez cały miesiąc lipiec. Do półkolonii zostały przyjęte dzieci ze szkół powszechnych miasta Wąbrzeźna (męska, żeńska) i to w liczbie 140 w tem 74 dziewcząt i 66 chłopców. — Fundusze na utrzymanie półkolonii zostały przydzielone przez Fundusz Pracy, Ubezpieczalnię Społeczną, Kom. Dożywiania Biednych Dzieci miasta Wąbrzeźna i przez rodziców dzieci. — Dzieci przebywają na półkolonii cały dzień i otrzymują obfite i bardzo pożywe wyżywienie. Kierownictwo nad półkolonią objął p. Kierownik Jan Nałęcz, Opiekunami są nauczycielki p. p. Piotrowska Aleksandra i Noryskie-wiczówna Stefania.

REPETENCI 6 KL. GIMN. STAREGO TYPU W 4 KLASIE NOWEGO TYPU.

W sprawie uczniów, którzy pozostali na drugi rok w szóstej klasie gimnazjów starego typu, nastąpiło miarodajne wyjaśnienie ministerstwa oświaty wskutek podania rodziców z Zagłębia Dąbrowskiego.

Ministerstwo odpowiedziało kuratorowi okręgu krakowskiego, do którego kompetencji należy terytorjalnie Zagłębie, że repetenci 6-tej klasy starego typu, będą przyjęci do 4-tej klasy nowego typu gminajalnego, przyczem muszą w ciągu roku uzupełnić pewne braki programowe. Uczniowie gimnazjów matemat. przyrodn. zwolnieni zostaną od nauki łaciny. Ponadto ci uczniowie 6-tej klasy, którzy mają tylko 1 albo 2 stopnie niedostateczne, będą mogli zdawać z tych przedmiotów egzamin po wakacjach i przy pomyslnym wyniku dostaną promocję do klasy 7. Powyższe wyjaśnienie skierowane przez ministerstwo do kuratora okręgu krakowskiego, zostało wysłane również do wszystkich kuratorów do wiadomości i zastosowania się. W ten sposób los repetentów 6-tej klasy został rozstrzygnięty.

KINO „SŁOŃCE”

wyświetla dziś dnia 6-go i jutro dnia 7-go o godz. 8.15 wspaniały muzyczny film pod tyt.: „ANGIELSKIE WESELE”. Film pełen humoru

Do konserwowania



Dr. OETKER

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

Prosimy żądać stale i wszędzie niezrównanej książki z przepisami Dra A. Oetkera p.t. „Dobra gospodini piecze sama”. Do nabycia u naszych zastępców i we wszystkich księgarniach. Cena 50 groszy.

i niespodzianek, śpiewu, muzyki i werwy, którego akcja toczy się wśród arystokracji angielskiej. Następny program „Srebrne ostrogi”.

Z ROZPRAW SĄDU OKRĘGOWEGO W TORUNIU NA SESJI WYJAZDOWEJ W WĄBRZEŹNIE

Z UCZNIA ZROBIŁ SIĘ STOŁOWYM.

Eitel Hinz z Wąbrzeźna, uczeń stołowy podrobił świadectwo, zaznaczając w niem, że jest już wyczerpanym. Nie dosyć, że świadectwo sfałszował ale niem się posługiwał. Za każdy czyn Hinz skazany został po 2 tygodnie aresztu, łącznie na 3 tygodnie. Dwa tygodnie zostały umorzone na skutek amestji, resztę kary Sąd zawiesił mu warunkowo na przeciąg 3 lat.

POBIŁ, BO ZŁE ZEZNAWAŁ.

W dniu 2 marca znany w Wąbrzeźnie z napadów epileptycznych — Wiśniewski, pobił M. Zagromskiego za to, że miał podobno zeznać na jego niekorzyść. Za ten czyn Wiśniewski stanął przed Sądem, który po rozpoznaniu sprawy skazał go na 6 miesięcy więzienia. Wiśniewski będący w areszcie w czasie odprowadzania go do aresztu krzyczał w niemożliwy sposób.

SFAŁSZOWAŁ DOKUMENT KUPNA.

Władysław Pastewski z Myśliwa kupił w dniu 23 marca br. rower od p. Białego w Wąbrzeźnie. W dzień kupienia roweru otrzymał poświadczenie, które to przerobił, zmieniając datę na 25 marca. Takie sfałszowane poświadczenie okazał przy legitymowaniu posterunkowemu policji p. Urbanowskiemu. Za ten czyn Pastewski stanął przed Sądem. Pastewski przyznał się do winy, oświadczając, że zrobił to dlatego, że chciał rower sprzedać, a za rower używany małoby dostał. Po przemówieniu p. Prokuratora i obrońcy oskarżonego mec. Balcerskiego, Sąd skazał Pastewskiego za: przerobienie dokumentu na 6 miesięcy więzienia i za posługiwanie się sfałszowanym dokumentem również

Z obozu harcerek hufca wąbrzeskiego

Redakcja otrzymała dwie korespondencje z obozu harcerek wąbrzeskich w Bobrowskach.

Wierzmy, że rodzice harcerek będących na obozach z zainteresowaniem obie korespondencje przeczytają i na ich podstawie stwierdzą, że Druhnom w Bobrowskach jest dobrze.

Oboz rozłożyliśmy w Bobrowsku nadleśnictwie Konstancjewe. Nad nami szumi las, soseny i szumrze obok piękna Drwęca. Uczestniczki obozu żyją pod znakiem cudownych humorów i wspaniałej pogody. Niebioska łaskawe dla nas darzą nas słońcem na zapas, który pewnie starczy do następnego lata. Oboz już urządzony, wszelkie możliwe wygody uwzględnione, a że przy tej okazji przybyło trochę sianków i potłuczonych palców, to przecież nie jest ważne. Druhny zaczynają wypowiadać głośno swe marzenia, które w kronice obozowej tak brzmią:

Odrobinę dłuższego spania,
Odrobinę więcej pływania,

Bulkę z szynką też do śniadania,
I kwadrans do warjowania.

I następnie na pocieszenie matek, które gdyby chciały sobie słowa poprzednie dosłownie tłumaczyć i wnioski wyciągać smutne:

Czy matki nasze nas poznają,
Gdy z obozu wrócim się,
Tak mało pracy nam tu dają,
Bawimy się przez całe dnie.

A wreszcie dostają się i władzom obozowym które są poto, żeby zadrecać druhny. Jednak mimo to łaskawie użycza im się troszeczkę miejsca w sercach gromady:

Gwizdek niezmiennie ten sam,
I obozna przeszkadza wciąż nam,
Lecz pomimo, że chce być surowa,
Że uśmiech chowa,
Kochamy ją.

Druhenka.

W pewien pochmurny deszczowy dzień na łąkę dawno nie odwiedzaną, do poważnego lasu i Drwęcy cicho szamraczącej zajęchała banda harcerek. Na łączce ożywiło się, las zaszumiał wyrażając tem swą radość, a cicha Drwęca różnie popłynęła naprzód. We wszystkim wstąpiło nowe

życie. Nawet chmury na chwilę przestały płakać pozwalając harcerkom porozbijać namioty, w których to od teraz miało płynąć życie. Życie zdala od ludzi, a jednak tętniące pełnią życia. Życie, w którym harcerek dokładnie miały poznać idee harcerek aby potem po 2 tygodniowym pobycie, wrócić z nowym zapałem sił i z nową energią do życia.

Spokojnie popłynęło życie harcerek na obozie, skupione w czterech namiotkach a rozproszone po lesie na łące i nad cudowną Drwęcą. Pierwsze dni upłynęły na pracy. Trzeba było namioty okopać, kuchnię zbudować i zrobić wiele niezbędnych rzeczy, które napozór wydają się tak małe, a bez których obajść nie byłoby można. Nad całością czuwała nasza komendantka.

Urozaiczeniem wieczorów były ogniska, których program przygotowywały zastępy. W dniu, w którym wieczorem miało odbyć się ognisko, raz poraz któryś zastęp zniknął by w godzinę potem wracał z tajemniczymi minami. Na zapytanie co robiły w lesie, odpowiadały jakimiś dziwnym uśmiechem. Trzeba było czekać do wieczora. A wieczorem postulane w koce i płaszczki zasiadły harcarki naokoło ogniska.

„Płonie ognisko i szumią knieje,
komendantka jest wśród nas...”

popłynęły na początek zgodna pieśń. Po niej nastąpiły inne zaśpiewane gdzieś, kiedyś, harcerek ludowe, a wreszcie te, które zastęp sam układał. Najładniejsze chyba były piosenki pierwszego zastępu. Nienadarmo 2 dni przed ogniskiem rozlegał się śpiew w lesie. Zrazu słychać było fałszywe tony potem już coraz lepiej i lepiej a jak na ognisko to wcale dobrze wypadło.

Na następnym ognisku program składał się z krótkiej komedyjki i tańca zbójnickiego około ogniska, wykonany przez zastęp 4 i 5.

Choć te dni pierwszych ognisk minęły, wrzenie po nich ostała. Jeszcze od czasu do czasu widać jakąś druhnę tańczącą zbójnickiego lub powtarzającą dowcipy z komedyjki, nie mówiąc już o pieśniach, które raz po raz rozlegały się. Las się ich niedługo nauczy a Drwęca już niesie w dal.

Gdy stąd odjedziemy pozostawiając pustkę tam, gdzie niedawno wrzało życie, stary las nas sobie przypomni i wspólnie w chwilach tęsknoty z chórem ptaszcym łąką i kwiatami zanuci piosenki, które niedawno rozbrzmiewały wokoło i które stary las tak dobrze zna.

Lala Smaciarzówna

na 6 miesięcy więzienia, przyczem obie kary połączył do 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Z POWIATU

KRADZIEŻ GARDEROBY I BIŻUTERJI.

JAWORZE. W nocy z 2 na 3. lipca br. nieznanymi sprawcami zapomocą wyrznięcia sześć szub w oknie dostali się do mieszkania rolnika Habermanna Hermanna w Jaworzu i skradli następujące przedmioty:

2 kołdry watawone, kol. szarego, suknie damską jedwabną, czarną suknie, szarą suknie, — płaszcz damski kol. szarego, płaszcz damski aksamitny, swetr, ubranie czarne, ubranie granatowe, 2 komplety łyżek, noży, widełce (srebrne) z monogramem A. D., dużą łyżkę z monogramem B. D., 3 zegarki połączone z dewiskami (męskie), 2 obrączki ślubne złote, 12 łyżeczek do herbaty z monogramem D., parę damskich bucioków czarnych, spódnica biała, parę pończoch.

Habermann oblicza stratę na około 600 zł.

POŻAR.

MŁYN HANDLOWY. W nocy z 1 na 2-go lipca br. około godziny 2-giej na szkodę Kostury Antoniego zam. w Młynie Handlowym spaliła się remiza zbudowana z desek, która zarazem służyła za mieszkanie Kostury. Remiza ubezpieczona nie była, natomiast urządzenie domowe i garderoba była ubezpieczona w Poznańsko-Warszawskim Tow. Ubez. w Poznaniu na sumę 3600 zł. Straty wyrządzone przez pożar oblicza poszkodowany na około 3608 zł.

Kowalewo

W URZĘDZIE STANU CYWILNEGO W CZERWCU ZANOTOWANO:

Zgony: Heinz Helmudt Koepke, w wieku 3 i pół miesiąca, syn służącej Augusty Koepke.

Urodzenia: Lidja, Barbara Pokojska, córka rzeźnika Albina Pokojskiego.

Ślubów nie zanotowano.

W URZĘDZIE STANU CYWILNEGO KOWALEWO-WIES ZANOTOWANO:

Zgony: Bożena Jasińska, w wieku 10 mies. córka robotnika Aleksandra Jasińskiego, zam. w Chelmoniu; Karol Röske, 90 lat, rolnik zam. w Sierakowie; Katarzyna Ciesielska zd. Zadrozynska, żona robotnika zam. w Gajewie; Marianna Kocińska zd. Rygielska, 44 lat, żona ko-

wala, zam. w Bielsku; Feliksa Kazimiera Kowalik, we wieku 28 dni, córka rolnika Mikołaja Kowalika, zam. w Otorudzie,

Urodzenia: Renata Hilda Sattelmeyer, córka rolnika Gottlieba Sattelmeyer, zam. w Lipienicy; Feliksa Kazimiera Kowalik, córka Mikołaja Kowalika, zam. w Otorudzie; Jerzy Kowalski, syn rolnika Anastazego Kowalskiego, zam. w Chelmoniu; Czesław Tadeusz Adamczyk, syn robotnika Stanisława Adamczaka, zam. w Pływaczewie; Janina Działowska córka robotnika Leona Działowskiego, zam. w Zapłuskowicach; Elise Areole Nahs, córka rolnika Emila Nahsa, zam. w Za-Zieleniu; Jerzy Krüger, syn ślusarza Stanisława Krüger, zam. w Sierakowie; Mieczysława Raciniowska, córka rolnika Stefana Raciniowskiego zam. w Elgiszewie; Henryk Łęgowski, syn robotnika Bolesława Łęgowskiego, — zam. w Sierakowie; Hildegard Kromreich, córka rolnika Artura Kromreicha, zam. w Sierakowie; 1 nieślubne płci żeńskiej.

Śluby: robotnik Karol Rabs, zam. w Sierakowie i służąca Salma Herta Stilller, zam. w Sierakowie, rolnik Erwin Kurt Gehlhoff, zam. w Niemczech i Frieda Prellwitz, córka rolnika zam. w Lipienicy.

Gołub

„WZOROWA“ NIEMKA.

W lutym br. podłaźnie zauważono w lesie ślady wozu prowadzącego do stosów z pniami leszczynowymi w lesnictwie Baranie, gdzie następnie stwierdzono brak drzewa. W toku śledztwa znaleziono w wodzy po rolniku Antonim Wenko'wem w Poćwiardowie porąbane już drzewo ukryte w stodole i w kuchni. Dalej ustalono że część drzewa otrzymała Zofia Rządziejowa, żona robotnika w Poćwiardowie i że skradzione półtora metra pieńków były już zakupione przez Michała Topija z M. Pulkowa. Wskutek tego obie niestwierdzone już na ławie oskarżonych wraz z współoskarżonymi: służącą Wankowej, Marianną Jastrzębską, jej parobkiem Janem Wiśniewskim, dwunastoletnim jej synem Marcinem Wenkem i szesnastoletnim Hugonem Sieg'em — wszyscy z Poćwiardowa. Jastrzębską, Wiśniewskiego i Rządziejową zasądzono każdego na karę więzienia przez 6 miesięcy; Siega na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym; Wenkową, która współoskarżonych do czynu namawiała i złodziejom celem zwózki drzewa dała nawet wóz i konie, również na 6 miesięcy więzienia. Wszystkim zawieszono warunkowo wykonanie kary na przeciąg 2 lat. Siegowi zawieszono umieszczenie w Zakładzie Poprawczym tytułem próby na jeden rok, przy zastosowaniu środka wychowawczego — oddania pod dozór odpowiedzialny specjalnemu kuratorowi. Co do Marcina Wenka stosowano jako środek wychowawczy upomnienie.

NAWET OGRODZENIA OKRADAJĄ

Przy rewizji domowej w Łobdowie znaleziono u robotnika Władysława Zadrużyń-

skiego w styczniu br. 4 sosnowe drągi wartości 3,20 zł — oderwane i skradzione przez — jak dochodzenia wykazały — w lesnictwie Tokary na szkodę Skarbu Państwa z ogrodzenia. Za to pokutować będzie musiał w areszcie sądowym jeden dzień.

UDAREMNIŁA LICYTACJĘ

Celem udaremnienia egzekucji usunęła w styczniu br. Elżbieta Rozwadowska — żona krawca z Podzámku Gołubkiego — z pod zajęcia świnie, przez egzekutora zaareztowaną na rzecz Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie za świadectwo przemysłowe. Licytacja wobec tego nie przyszła do skutku, a dług nie został uregulowany. Za występki ten zasądził ją Sąd na karę aresztu przez jeden miesiąc, zawieszając jej jednakże wykonanie kary warunkowo na dwa lata.

OSZUKAN CZO WYLUDZIŁ ŻYTO.

Robotnik Karol Nowacki z Kowalewa w marcu 1936 r. od żony Filipa Pfeila w Ostrowie pod Gołubim, którego nie było w domu, wywymolił 2 centnary żyta, przyobiecując zamian na 20 cetrów jego żony i 10 cetrów węgla. Oskarżony jednakowoż węgla wcale nie posiadając, pretensji nie mógł uregulować. Na rozprawie sądowej czyn swój tłumaczył wielką biedą i przyrzekł, dług u pokrzywdzonego odpracować. Poszkodowany sam podczas przesłuchania oświadczył, że do oskarżonego z tytułu tej kradzieży żądnej nie rości sobie pretensji. Przy uwzględnieniu tego stanu rzeczy przyznał Sąd oskarżonemu okoliczności łagodzące i wymierzył mu karę aresztu przez jeden dzień.

KRADZIEŻ KONIA.

DOBRYŃ. N/DRW. W nocy z 28 na 29 VI br. na szkodę Dratwy Joska w Dobryńm n/Drw. pow. rypińskiego, nieznanymi sprawcami dokonali kradzieży klaczy maści gniadej. Klacz jest wysoka 138 cm. grzywa obcięta, ogon długi, lat 5, średnio utrzymana, wartości 180 zł.

Kciuk radjowy

WTÓREK, dnia 7 lipca.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.03 Suppego 3 uwertury (płyty); 6.23 Program na dzisiaj; 6.28 Parę informacji; 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty); 7.20 Dziennik poranny; 12.03 Koncert południowy; 12.55 Skrzynka rolnicza; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Muzyka lekka (płyty); 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Skrzynka PKO.; 16.00 Muzyka rosyjska (płyty); 16.45 Hetman Żółkowski w Moskwie — odczyt; 17.00 Koncert; 17.50 Lubczyk — prawda i legenda — pigadanka; 18.00 Nasza bandera na morzach — m/s „Batory” w New Yorku — feljton. 18.10 Chór Dana (płyty); 18.25 Pogadanka aktualna; 18.30 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.00 Duch Wojewody — opera komiczna w 3-ach aktach; w przerwie I-iej — Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe; w przerwie II-iej „Warsztat powieściopisarza historycznego” — szkic literacki; 23.00 Utwory fortepianowe.

nicza; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Muzyka lekka (płyty); 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Skrzynka PKO.; 16.00 Muzyka rosyjska (płyty); 16.45 Hetman Żółkowski w Moskwie — odczyt; 17.00 Koncert; 17.50 Lubczyk — prawda i legenda — pigadanka; 18.00 Nasza bandera na morzach — m/s „Batory” w New Yorku — feljton. 18.10 Chór Dana (płyty); 18.25 Pogadanka aktualna; 18.30 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.00 Duch Wojewody — opera komiczna w 3-ach aktach; w przerwie I-iej — Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe; w przerwie II-iej „Warsztat powieściopisarza historycznego” — szkic literacki; 23.00 Utwory fortepianowe.

ŚRODA, dnia 8 lipca.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.03 W rytmie walców (płyty); 6.23 Program na dzisiaj; 6.28 Parę informacji; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); 7.20 Dziennik poranny; 12.03 Muzyka lekka; 12.55 Fragment z powieści „Chłopi” (Lat.) — Wł. Reymonta; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Przegląd operk (płyty); 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Parada Bolibruszków” — wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa; 16.15 Koncert; 17.00 Koncert kameralny; 17.50 „Anegdota z życia Brata Alberta” — odczyt; 18.00 „Połów ryb na Wiśle”; 18.10 „Sergiusz Prokietiew” (płyty); 18.25 Pogadanka społeczna; 18.50 Koncert reklamowy; 19.00 „Przygoda w Grinzingu” — operetka w 1 akcie; 20.00 Arje i pieśni francuskie; 20.30 „Wędrowna mikrofonu po prowincji”; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Pogadanka aktualna; 21.05 III audycja z cyklu Fryderyka Chopina (płyty); 21.35 Recital Jana Rakowskiego; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.20 Koncert.

Życie towarzysza

— Uwaga emeryci! Miesięczne zebranie oddziału Związku Emerytów w Wąbrzeźnie odbędzie się we wtorek dnia 7 lipca b.r. w lokalu p. Klimka o godz. 16-tej na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

— Zebranie miesięczne Tow. Rzemieślników Samodzielnych odbędzie się we wtorek, dnia 7-go lipca 1936 r. o godz. 20-tej w lokalu zebrań. Spowodu ważnych spraw przybycie członków konieczne. Zarząd.

— Zebranie Zarządu K. S. „Pogoń” odbędzie się w dniu 8. 7. br. w lokalu druha prezesa, na które wszystkich członków zarządu uprzejmie zaprasza Prezes.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 7.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

ś.p.

Szczepana Isbrandta

składamy serdeczne

Bóg zapłać

Żona i dzieci

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie zarządzenia Starostwa Powiatowego w Wąbrzeźnie z dnia 19 czerwca b.r. Nr. B. 25/29. Zarząd Miejski podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że broń wolno posiadać tylko za pozwoleniem Starostwa Powiatowego. Osoby posiadające pozwolenie na broń wydane przez Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie, a których ważność już upłynęła uważa się jako posiadające broń nielegalnie.

Wąbrzeźno, dnia 6 lipca 1936 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa
i Porządku Publicznego

(—) Schwarz, burmistrz.

Sprzedam klacz

3 1/2 letnią

dwa wozy roboce, żniwiarkę marki Doering - Original, maszynę do siania koni czyny i seradeli, kowadło i różne inne narzędzia rolnicze

Zgł. Żwirki i Wigury 12 l. ptr.

Starosta Powiatowy w Wąbrzeźnie
Nr. A. 939.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 10 sierpnia 1936 r. o godzinie 12-tej odbędzie się w gmachu Starostwa w Wąbrzeźnie pokój nr. 11 publiczny przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodu rybackiego jezioro Łopatki na strudze bez nazwy nr. 1 obejmującego obszar wody otwartej jeziora Łopatki.

Dzierżawa rozpoczyna się z dniem 1 sierpnia 1936 r. i trwać będzie przez 10 (dziesięć) lat i 8 miesięcy do dnia 31 marca 1947 roku.

Do obowiązków dzierżawcy między innymi należy:

1) złożenie kaucji w wysokości jednorocznego czynszu,

2) płacenie czynszu z góry w ciągu miesiąca kwietnia każdego roku, a za czas od 1 sierpnia 1936 roku do 31 marca 1937 roku przy podpisaniu umowy,

3) obowiązki zarybianie obwodu odpowiednio do ilości rokrocznie 500 sztuk dwulatników (dłoniaków) leszcza, 350 sztuk dwulatników, lina i 400 sztuk narybku węgorza (montee.)

Wadium licytacyjne w wysokości 60 złotych należy złożyć w kasie Skarbowej w Wąbrzeźnie przed rozpoczęciem przetargu.

Pisemne oferty na dzierżawę obwodu rybackiego jezioro Łopatki z podaniem wysokości ofiarowanego czynszu rocznego należy w zamkniętych i opieczetowanych kopertach wnieść do Starostwa w Wąbrzeźnie pokój nr. 2 za potwierdzeniem odbioru najdalej do dnia 10 sierpnia 1936 roku godz. 11-tej.

Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków przetargu i dzierżawy obwodu rybackiego jezioro Łopatki udziela Starostwo w Wąbrzeźnie pokój nr. 11.

Wąbrzeźno, dnia 3 lipca 1936 roku.

Starosta (—) Kalkstein



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś dnia 6 o godz. 8,15 i jutro dnia 7 o godz. 8,15 wspaniały muzyczny film, o niebywale oryginalnej treści pt.

Angielskie wesele

Film pełen humoru i niespodzianek, śpiewu, muzyki i werw, którego akcja toczy się wśród arystokracji angielskiej. W rolach głównych: znana wszystkim Adela Sandrock słynna Renate Müller komieczny Georg Alexander
Wersja niemiecka. Następny program „Srebrne ostrogi“

Książnica Kopernikańska
w Toruniu

ZIEMNIKI

ma na sprzedaż Probostwo

Wielkie Radowska

OPRAWĘ

KSIĄZEK

oraz wszelkie prace
w zakres inroligatorki
wchodzące

wykonuje

starannie, gustownie
nie szybko i tanio

Introligatorkia

Zakładów Graficznych
Bolesława Szczuki
WĄBRZEŹNO - POM.

Sprzedam

zaraz z powodu podziału
około 9 morg. gospodarstwo

Wojanowska Pieńki
pow. Wąbrzeźno

Wiałnię

sprowadzamy korzystnie

M. Weber

Marsz. Piłsudskiego 6

Maliny

borówki (czarne jagody)
włoskie bez ogonków ku
puje stale

Wytwórnia win „Wibol“
Wąbrzeźno ul. Jadwigi 3
Telefon 45

Uczeń

mleczarski

potrzebny zaraz

Mleczarnia Parowa
Niedźwiedz

Pokój

i duża kuchnia dla be-
dzietnej rodziny zaraz do
przedziewawienia

Pierackiego 5

Hallo

Hallo

Wykonuje

wszelkie prace wchodzące
w zakres fryzjerstwa
jak:

golenie 10 gr.
strzyżenie włosów 30gr
ondułacja damska 50g.

w domu i poza domem
po bardzo niskich cenach

Proszę się przekonać

O łaskawe poparcie proszę

Fr. Jankowski

Wąbrzeźno

ul. Dolna 1

